

Społeczna Akademia Nauk

Kierunek studiów:

Pedagogika

Natalia Rojek

Nr albumu: 110291

Wpływ pełnomocnika społecznego na proces resocjalizacji i ochrony interesów skazanego a zastosowanie art. 42 Kodeksu karnego wykonawczego w praktyce

Praca licencjacka napisana pod kierunkiem
dr. Marka Borowskiego

Rok 2024

Dziękuję Zarządowi Stowarzyszenia Inicjatywa Obywatelska Pro Civium z siedzibą w Poznaniu za udostępnienie dokumentacji beneficjentów, możliwość rozmowy z działaczami oraz za okazaną cierpliwość i wsparcie w gromadzeniu materiałów, a przede wszystkim w zrozumieniu znaczenia czynnika społecznego w systemie penitencjarnym oraz Pełnomocnikowi Zarządu ds. Osób Pozbawionych Wolności za pomoc w zrozumieniu zakresu potrzebnych zmian legislacyjnych w Kodeksie karnym wykonawczym.

Spis treści

Wstęp.....	5
Rozdział I.....	6
Warunki wprowadzenia do polskich przepisów wykonawczych art. 42 Kkw jako wzmocnienie czynnika społecznego w wykonywaniu kary pozbawienia wolności	6
I.1 Udział czynnika społecznego w europejskich systemach penitencjarnych na przykładzie wybranych państw	6
I.1.1 Anglia	6
I.1.2 Kraje skandynawskie	6
I.1.3 Europa Zachodnia.....	7
I.2 Uzasadnienie wprowadzenia do polskiego kodeksu zmian w art.42. Prewencja indywidualna kontra restrykcja penalna.....	8
I.3 Interes społeczny a interes skazanego	10
I.4 Art. 42 kkw a tymczasowo aresztowani i ukarani	13
I.5 Sposób powoływania przedstawiciela.	14
Rozdział II.....	18
Metodologia badań własnych.....	18
I.1 Cel, przedmiot badań i problemy badawcze	18
I.2 Metody i techniki badań.....	20
Rozdział III.....	23
Kontrowersje wokół stosowania przepisu w zderzeniu z innymi przepisami.....	23
III.1 Uprawnienia przedstawiciela skazanego	23
III.2 Przedstawiciel a pełnomocnik profesjonalny - różnice	25
III.3 Przedstawiciel skazanego w sądzie.	26
III.4 Wymóg posiadania przymiotu bycia godnym zaufania czyli ingerencja w ustawowe prawo skazanego	28
Rozdział IV	31
Zastosowanie art. 42 Kkw w praktyce na podstawie doświadczeń i dokumentacji Stowarzyszenia Inicjatywa Obywatelska Pro Civium (www.stopstygmatyzacji.pl)	31

Podsumowanie	38
Propozycje rozwiązań, czyli jak ożywić martwy przepis - wnioski i konkluzje	38
Bibliografia.....	47

Wstęp

Rozdział I.

Warunki wprowadzenia do polskich przepisów wykonawczych art. 42 Kkw jako wzmocnienie czynnika społecznego w wykonywaniu kary pozbawienia wolności.

I.1 Udział czynnika społecznego w europejskich systemach penitencjarnych na przykładzie wybranych państw.

I.1.1 Anglia.

W 2015 roku większość zakładów karnych sprywatyzowano i oddano w ręce przedsiębiorców ale i organizacji pozarządowych, które w znacznym obszarze przejęły proces resocjalizacji i readaptacji skazanych na z swoje barki. Co ciekawsze, rząd wprowadził system płatności dla prywatnych zarządców i NGO-sów, które realizują ambitne i nowatorskie metody przywracania osadzonych społeczeństwu. Czym większe rezultaty, tym większa zapłata¹.

I.1.2 Kraje skandynawskie.

Szwecja, Dania i Norwegia jawią się na starym kontynencie jako niedoścignione wzory właściwie zarządzanych systemów penitencjarnych, gdzie odchodzi się, od lat, od systemu izolacji na rzecz resocjalizacji. Model więziennictwa skandynawskiego stawia na reintegrację społeczną skazanych i stosowanie łagodniejszych środków karnych, przyjmując, że tak sformułowany proces resocjalizacji przyniesie większe korzyści niż wykonanie kary pozbawienia wolności. To głównie w Szwecji i Norwegii szczególny nacisk kładzie się na współpracę z organizacjami społecznymi stanowiącymi pierwszy krok skazanego do ram społecznych. Służby więzienne krajów skandynawskich, na co dzień, i

¹ Cytat pochodzący z wirtualnej dokumentacji Stowarzyszenia Inicjatywa Obywatelska Pro Civium

na równorzędnych zasadach współpracują ze stowarzyszeniami i fundacjami². Efekt? Zjawisko recydywy jest wielokrotnie niższe niż w Polsce.

Jako ciekawostkę można przytoczyć formułę zakładu otwartego w Norwegii mieszczącego się na wyspie, na której w domkach zbudowanych na modłę rybacką mieszkają skazani. Strażników nie ma w ogóle, są i to sporadycznie przedstawiciele organizacji pozarządowych³. W Polsce, każdy typ zakładu otoczony jest murem i drutem kolczastym...

I.1.3 Europa Zachodnia.

W Niemczech, gdzie pensjonariusze stanowią szczególnie zróżnicowaną grupę etniczną, kulturową, religijną i rasową rola kościołów, związków wyznaniowych, ale przede wszystkim organizacji pozarządowych w procesie readaptacji społecznej jest niezwykle istotna i ceniona przez tamtejszą służbę więzienną. Przedstawiciele NGO-sów prowadzą regularne spotkania ze skazanymi, pod ich opieką organizowane są pikniki z rodzinami działaczy, pomagają w załatwianiu spraw wolnościowych w całym spektrum zadań i potrzeb⁴.

We Francji coraz większy nacisk kładzie się na sektor pozarządowy i coraz częściej to właśnie fundacjom i stowarzyszeniom wręcz oddaje się kuratelę nad skazanymi lub oddaje w ich ręce pakiet szkoleniowy wzbogacający kompetencje społeczne i zawodowe więźniów⁵.

System resocjalizacyjny Hiszpanii jest jednym z najbardziej liberalnych w Europie Zachodniej, kładących nacisk na „przywracanie” więźniów społeczeństwu. To w nim, pracownik społeczny wywodzący się najczęściej właśnie pośród reprezentantów organizacji pozarządowych przyjmuje, w zasadzie, rolę kuratora przy skazanym lub miejskiego pracownika socjalnego⁶. Podobnie jak w Wielkiej Brytanii i Francji, tak w Hiszpanii, system resocjalizacji w środowisku otwartym uzupełniają w coraz większym zakresie organizacje

² Cytat pochodzący z wirtualnej dokumentacji Stowarzyszenia Inicjatywa Obywatelska Pro Civium

³ Cytat pochodzący z wirtualnej dokumentacji Stowarzyszenia Inicjatywa Obywatelska Pro Civium

⁴ Cytat pochodzący z wirtualnej dokumentacji Stowarzyszenia Inicjatywa Obywatelska Pro Civium

⁵ Cytat pochodzący z wirtualnej dokumentacji Stowarzyszenia Inicjatywa Obywatelska Pro Civium

⁶ Cytat pochodzący z wirtualnej dokumentacji Stowarzyszenia Inicjatywa Obywatelska Pro Civium

pozarządowe, które prowadzą m.in. mieszkania dla skazanych wychodzących na przepustki lub opuszczających więzienie, jak również dla byłych więźniów ze specjalnymi potrzebami, np. niepełnosprawnych.

Już pobieżna analiza systemów penitencjarnych w innych krajach wskazuje z jaką atencją państwowe służby więzienne podchodzą do współpracy z organizacjami pozarządowymi, jak wielki obszar oddziaływań im powierzają i z jak olbrzymiego zaufania wzajemnego musi ten stan wynikać.

Autorka pracy przeanalizowała pod kątem zbieżności z art. 42 Kkw inne systemy penitencjarne. W zasadzie, brak w nich stosownych odnośników czy podobnych sformułowań, za to widoczne jest zaangażowanie znacznie większe tamtejszych organizacji pozarządowych w proces resocjalizacji osób skazanych. Czym dalej na Zachód i Północ Europy, tym większe możliwości współpracy między NGO-sami, a więziennikami.

Uznać wydaje się należy, że polski art. 42, w tym świetle, jest raczej fasadowy, na pokaz, tak jak mówią komentatorzy i literatura przedmiotu – dosłownie martwy.

I.2 Uzasadnienie wprowadzenia do polskiego kodeksu zmian w art.42.

Prewencja indywidualna kontra restrykcja penalna.

Art. 42 Kodeksu karnego wykonawczego brzmi w sposób następujący:

“§ 1. Skazany może ustanowić, na piśmie, jako swojego przedstawiciela osobę godną zaufania, za jej zgodą, zwłaszcza spośród przedstawicieli stowarzyszeń, fundacji, organizacji oraz instytucji, o których mowa w art. 38 podmioty współdziałające w wykonywaniu orzeczeń sądowych, § 1.

§ 2. Przedstawiciel skazanego, o którym mowa w § 1, może działać wyłącznie w interesie skazanego i w tym celu składać w jego imieniu wnioski, skargi i prośby do właściwych organów oraz instytucji, stowarzyszeń, fundacji, organizacji, kościołów i innych związków wyznaniowych.

§ 3. Prezes sądu, upoważniony sędzia, a w toku posiedzenia sąd, może na wniosek skazanego dopuścić do udziału w postępowaniu przed sądem przedstawiciela skazanego, o którym mowa w § 1.” - stan prawny aktualny na dzień: 21.02.2024; Dz.U.2023.0.127 t.j. - Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny wykonawczy; Część ogólna Rozdział VII.

Uczestnictwo społeczeństwa w wykonywaniu orzeczeń, pomoc w społecznej readaptacji skazanych oraz Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

Celem wprowadzenia omawianego zapisu było usankcjonowanie zmian społecznych, gospodarczych, światopoglądowych jakie zaszły w Polsce po 1989 roku. Do tego okresu, jak w większości krajów bloku Wschodniego, obowiązywał system penitencjarny RYGORYSTYCZNY obejmujący metody, zasady, i warunki pracy z osobami skazanymi. Polityka karna państwa skupiała się na elemencie izolacji przestępcy i zasadzie odpłaty społecznej, co sprowadzało się do orzekania kar surowych, tj. długoterminowych. Nie bez znaczenia były warunki odbywania kary pozbawienia wolności, szczególnie ciężkie, pozbawione elementu człowieczeństwa, nierzadko praworządności i poczucia bezpieczeństwa osadzonych. Taki sposób zarządzania więziennictwem miał stanowić zadośćuczynienie opinii społecznej. Rozwiązania nie-izolacyjne nie były brane pod uwagę, choć autor pracy zdaje sobie sprawę, że surowe kary izolacyjne przynoszą bezpośrednio efekt w postaci wyższych wskaźników powrotności do przestępstwa⁷. O prewencji indywidualnej wobec sprawców przestępstw zaczęto na poważnie rozważać w konsekwencji przemian ustrojowych, a co się z tym wiąże społecznych w Polsce wraz z formułowaniem się nowej wizji celów kary pozbawienia wolności przy jednoczesnym jej racjonalizowaniu⁸, jako np. dolegliwości osobistej skazanego. Oczywiście, pośród zadań prewencji szczegółowej przez wiele kolejnych lat prym wiodły działania skierowane na konkretnego skazanego, w kontekście zakładanych skutków wymierzenia kary, tj. funkcji odstraszenia przed popełnieniem kolejnego czynu przestępnego, dopiero w ostatnim okresie do głosu, wzorem rozwiązań stosowanych w Europie Zachodniej zaczęto dostrzegać zalety funkcji poprawy skazanego, jako czynnika wpływającego na zapobieganie zjawisku recydywy⁹.

Następstwem zmiany istoty postrzegania celów kary na bardziej zindywidualizowane i nastawione na poprawę skazanego było wprowadzenie 01 września 1998 roku do Kodeksu karnego wykonawczego instytucji przedstawiciela społecznego skazanego. Zmiana niejako wymuszona została również uchwaloną kilkanaście miesięcy wcześniej Konstytucją RP, która zakładała udział społeczeństwa w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości (art. 182 Konstytucja RP). W postępowaniu wykonawczym orzeka sąd, co

⁷ Bhuller et al. 2016; Szymanowski 2012; Warren 2007: 28–31

⁸ W. Wróbel, A. Zoll, Polskie prawo karne. Część ogólna, Kraków 2010, s. 411-412

⁹ M. Szerer, Karanie a humanizm, Warszawa 1964, s. 105-106.

pozwała przyjąć, że i w tym postępowaniu sprawowany jest wymiar sprawiedliwości. Dochodzi bowiem do wydawania rozstrzygnięć mających bezpośredni wpływ na sytuację prawną skazanego¹⁰.

I.3 Interes społeczny a interes skazanego.

Przedstawiciel skazanego wybrany przez skazanego. Już wybrzmienie tego stwierdzenia jest jednoznaczne. Przedstawiciel działa, co do zasady na rzecz swojego mocodawcy, jeżeli można posłużyć się tą nomenklaturą. Oczywiście, przedstawiciel to nie obrońca, czy pełnomocnik, którym z mocy przepisów może być tylko i wyłącznie adwokat lub radca prawny, ale udział w postępowaniu wykonawczym jednego lub drugiego, o czym dalej, nie wyklucza udziału także przedstawiciela skazanego¹¹.

Wielu komentatorów prawa i specjalistów z zakresu penitencjarystyki uznaje, że fakt ustawowego wymogu działania przedstawiciela wyłącznie na rzecz skazanego, tj. w jego interesie, znacząco ogranicza element społeczny w procesie naprawy osadzonego, a nadto powoduje, że przedstawiciel traci niejako status obiektywnego, tu szczególnie w odbiorze instytucjonalnym. Warto w tym miejscu przytoczyć art. 38 Kodeksu karnego wykonawczego, który przywołuje zapis w omawianym art. 42 Kkw: "Podmioty współdziałające w wykonywaniu orzeczeń sądowych. § 1. W wykonywaniu kar, środków karnych, kompensacyjnych, zabezpieczających i zapobiegawczych, w szczególności związanych z pozbawieniem wolności, oraz przepadku mogą współdziałać stowarzyszenia, fundacje, organizacje oraz instytucje, których celem działania jest realizacja zadań określonych w niniejszym rozdziale, jak również kościoły i inne związki wyznaniowe oraz osoby godne zaufania. § 1a. W zakresie zapobiegania przestępczości i readaptacji społecznej podmioty, o których mowa w § 1, podejmują działania w celu zwiększenia efektywności działania organów państwowych oraz wzmacniania praworządnego działania tych organów. § 2. Podmioty, o których mowa w § 1, mogą w porozumieniu z dyrektorem zakładu karnego lub aresztu śledczego uczestniczyć w prowadzeniu działalności resocjalizacyjnej, społecznej, kulturalnej, oświatowej, sportowej i religijnej w tych zakładach lub aresztach".

¹⁰ KKW Komentarz pod red. J. Lachowski; 2018 wyd. 3 - wydawnictwo C.H. Beck, s. 2

¹¹ S. Paweła, Praktyczny komentarz KKW, 1999, s. 146).

A zatem, w odczuciu autorki niniejszej pracy analizowany przepis można uznać za sprzeczny w sobie. Co prawda, Ustawodawca nie ogranicza skazanemu możliwości swobodnego wyboru swojego przedstawiciela, ale akcentuje, że dotyczy to reprezentantów *zwłaszcza* organizacji pozarządowych. Jeżeli uznać, że - zgodnie z sensem ustawy Prawo o stowarzyszeniach¹² - celem działalności stowarzyszeń i fundacji jest ogólnie pojęte dobro społeczne, to trudno wyobrazić sobie sytuację, w których powołany przedstawiciel działaniem na rzecz skazanego przeciwstawia się zasadom i normom społecznym. Komentatorzy w przeważającej części przyjmują jednak, że realizacja wynikająca z art 42 Kkw "z jednej strony jest formą udziału społeczeństwa w wykonywaniu kar i środków penalnych, z drugiej strony natomiast przedstawiciel ustawowy traktowany jest jako podmiot niosący pomoc indywidualnemu skazanemu, w szczególności w celu wzmocnienia jego ochrony prawnej¹³. Tę drugą funkcję uważa się za wiodącą w działalności przedstawiciela skazanego".

W opinii Stowarzyszenia Inicjatywa Obywatelska Pro Civium, działającego w obszarze penitencjarystyki od 2018 roku, które udostępniło autorce pracy materiały do analizy, interes indywidualny skazanego jest w zasadzie równoznaczny z interesem społecznym: "W naszej opinii przedstawiciel osadzonego, w przypadku, gdy reprezentuje organizację pozarządową, a więc działa niejako w imieniu społeczeństwa, powinien posiadać stosowne umocowania, za świadomą zgodą osadzonego do działania na jego – oczywiście – korzyść, ale także mając na uwadze, właśnie, interes społeczny, który nie zawsze musi być zgodny z interesem indywidualnym osadzonego. Przy czym, interes społeczny z założenia nie może szkodzić osadzonemu i przecież ustanowienie przedstawiciela pośród organizacji daje możliwość osadzonemu swobodnego wyboru podmiotu, którego przesłanie działania zna. Np. osadzony nie wybierze przecież swojego przedstawiciela pośród stowarzyszeń opowiadających się za zaostrzeniem polityki karnej państwa. Przyjmując znowu, że naczelną ideą procesu naprawy sprawcy przestępstw jest jego wewnętrzna przemiana w trakcie pobytu w zakładzie karnym mająca na celu ponowne przywrócenie go w ramy społeczne, osadzony nie powinien się obawiać – przy czystych intencjach – że organizacja pozarządowa będzie działać z jakąkolwiek szkodą dla niego.

¹² Dz.U. 1989 nr 20 poz. 104, Ustawa z dnia 7 kwietnia 1989 r. Prawo o stowarzyszeniach

¹³ Z. Hołda [w:] Z. Hołda, K. Postulski, Komentarz..., 2006, s. 221; T. Szymanowski [w:] T. Szymanowski, Z. Świda, Komentarz..., 1998, s. 99; J. Lachowski, Praktyczne aspekty..., s. 6

Jeżeli natomiast w sprawcy przestępstw oddziaływania penitencjarne nie powodują żadnej pozytywnej zmiany, to albo – dla swojego bezpieczeństwa – nie ustanawia przedstawiciela, bo przecież nie ma takiego obowiązku, albo cofa swój akt woli, co automatycznie – znowu z korzyścią dla społeczeństwa, staje się sygnałem ostrzegawczym dla instytucji odpowiadających za porządek publiczny¹⁴.

Autorka pracy zgadza się w całej rozciągłości z zaprezentowanym stanowiskiem organizacji pozarządowej. Nie ma bowiem interesu indywidualnego skazanego w działaniach przedstawiciela, szczególnie będącego wolontariuszem lub członkiem stowarzyszenia albo fundacji, który realizowałby cele niezgodne z prawem, ładem społecznym, zasadami etyki, moralności. Co więcej, skazany decydując się na powołanie swojego przedstawiciela, swoją decyzją wyraża gotowość do poprawy, do realizacji celów zbieżnych właśnie z interesem społecznym. Trudno wyobrazić sobie, aby reprezentant NGO-su działał na rzecz skazanego świadomie łamiąc jakieś normy ogólnie obowiązujące. Oczywiście, przywołany przepis nie wyklucza wskazania przez skazanego przedstawiciela, który nie wywodzi się z organizacji pozarządowej, a wtedy nie można zagwarantować swego rodzaju obiektywizmu i działania biorącego pod uwagę dobro społeczne, ale uznać należy te dywagacje za nazbyt daleko idące, bowiem wszystko, co mieściłoby się w interesie skazanego, a nie było zgodne z interesem społecznym, uznać można a priori za niezgodne z obowiązującymi przepisami prawa, a zatem bezprawne i grożące odpowiedzialnością karną lub cywilną. W tej chwili dochodzimy do konkluzji ostatecznej. Fakt bycia działaczem społecznym, bankowcem, funkcjonariuszem, urzędnikiem nie jest jednoznaczny z właściwym postępowaniem, nie gwarantuje praworządności, prawego postępowania, tak jak bycie kolegą, znajomym, członkiem rodziny skazanego, czy zwykłym, niezaangażowanym obywatelsko człowiekiem, w dodatku nie piastującym funkcji szczególnego zaufania publicznego nie równa się skłonności do przekraczania norm prawnych, a zatem godzenia się na jakiś "interes" swojego mocodawcy. Autorka pracy uważa takie dywagacje - często pojawiające się w literaturze przedmiotu - za zbędne i czysto teoretyczne (vide: "I tu pojawia się zasadnicze pytanie; jeśli skazany będzie miał możliwość wyboru między przedstawicielem, który będzie działać wyłącznie w jego interesie (art. 42 k.k.w.), a przedstawicielem, który nie będzie do tego zobligowany, to wybór jawi się zapewne jako dość

¹⁴ Stanowisko Stowarzyszenia Inicjatywa Obywatelska Pro Civium wygłoszone na I Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej, pt.: "Współczesne wyzwania dla teorii i praktyki resocjalizacyjnej"; 01 grudnia 2020 roku, Konin

oczywisty. Trudno sobie wyobrazić sytuację, w której osoba osadzona dobrowolnie zrzeknie się swojego interesu na rzecz interesu społecznego”¹⁵.

Reasumując, wskazany w przepisie “interes indywidualny skazanego” w przekonaniu autorki pracy jest jednoznaczny z interesem społecznym, a zatem zawiera w sobie cechę prewencji indywidualnej, a zatem rolę przedstawiciela definiuję jako wzmacniającą proces resocjalizacji i readaptacji społecznej skazanego.

I.4 Art. 42 kkw a tymczasowo aresztowani i ukarani.

Sędzia Sądu Rejonowego w Łodzi Krzysztof Dąbkiewicz uważa, że w wyrażonym w prezentowanym opisie do art 42 Kkw przedstawiciel może zostać ustanowiony wyłącznie przez osobę skazaną za czyny penalizowane oraz “ukaraną za wykroczenie lub tymczasowo aresztowaną”. Nie może tego natomiast uczynić osoba ukarana karą porządkową oraz osoba, wobec której zastosowano środek przymusu skutkujący pozbawieniem wolności. W art. 42 § 1 k.k.w. Ustawodawca posłużył się jednak zwrotem „skazany”, nie - tymczasowo aresztowany. Co prawda, art. 242 § 1 przywołanej Ustawy uznaje, że przepisy Kodeksu mają również zastosowanie do osób tymczasowo aresztowanych, jednakże z informacji uzyskanych przez autorkę pracy od Zarządu Stowarzyszenia Inicjatywa Obywatelska Pro Civium w dniu 12 stycznia 2024 roku wynika, iż: “Służba Więzienna nie uznaje ustanowienia przedstawiciela w przypadku osoby tymczasowo aresztowanej, z czym organizacja spotykała się wielokrotnie w kontaktach z tą formacją. Arbitralna odmowa i brak narzędzi odwoławczych powodują brak możliwości realnego wspierania tej grupy osadzonych.”¹⁶

Wyjaśnijmy jeszcze, że nie ma znaczenia rodzaj wymierzonej kary, przedstawiciel może zostać ustanowiony przez skazanego tak na karę grzywny, ograniczenia wolności, jak i karę pozbawienia wolności, lub w stosunku do którego orzeczono środek karny lub

¹⁵ Opinia do projektu zmian w ustawie z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny wykonawczy przygotowanego przez Stowarzyszenie Inicjatywa Obywatelska „Pro Civium”; Prof. dr hab. Marek Mozgawa, Dr Piotr Poniatowski, Dr Krzysztof Wala; Katedra Prawa Karnego i Kryminologii, Wydział Prawa i Administracji UMCS w Lublinie, 17 maja 2021 roku, s. 6

¹⁶ Pisemne Wyjaśnienia Zarządu organizacji na pytania zadane przez autora pracy w kwestii praktycznego stosowania art. 42 kkw

wobec którego zastosowano środek związany z poddaniem próbie, a także środek zabezpieczający¹⁷.

W przekonaniu autorki pracy organy wykonawcze rozumiane jako jednostki penitencjarne popełniają błąd ograniczając oddziaływanie przedstawiciela wyłącznie do osób skazanych i ukaranych, a pomijając tymczasowo aresztowanych. Przede wszystkim, jeśli literalnie przyjmujemy brzmienie analizowanego przepisu trudno dopatrzeć się sensu braku możliwości działania przedstawiciela w interesie osobistym aresztowanego. Osoba w sankcji znajduje się w gorszej sytuacji izolacji niż skazany. A przecież będąc z domniemania niewinną powinna korzystać z szerszych uprawnień. Oczywiście jest to już zagadnienie poboczne do tematu pracy, jednakże, w interesującym nas zakresie, niezwykle istotne. Tymczasowo aresztowany, wprowadzonymi przez Zbigniewa Ziobro¹⁸ zmianami w Kodeksie karnym wykonawczym, w zasadzie, utracił prawo do kontaktu telefonicznego z bliskimi, w ogóle nie może korzystać z platformy internetowej SKYPE, organizacja widzeń jest niezwykle utrudnioną ze względu na wymagane zgody organów ścigania, a na późniejszym etapie sądu. Dlaczego zatem organy wykonawcze przyjmują, że taka osoba nie potrzebuje przedstawiciela działającego wyłącznie w jej interesie indywidualnym, a tylko skazany, z dostępem do wszelkich dobrodziejstw plus wieloma programami wspierającymi może powołać swojego przedstawiciela? Dlaczego organizacje społeczne, w taki sam sposób, nie mogą wspierać skazanych i aresztowanych?

Można się tylko domyślić, że dyrektorzy jednostek penitencjarnych kierują się brakiem elementu resocjalizacji osadzonego ze statusem TA (tymczasowo aresztowany), tj. w myśl brzmienia art. 38 Kkw, który wprost mówi o wyłącznie podmiotach współdziałających w wykonywaniu orzeczeń sądowych, co tylko sugeruje, ponownie, pewną niekonsekwencję w samym zapisie art. 42.

I.5 Sposób powoływania przedstawiciela.

W myśl par. 1 omawianego artykułu skazany dobrowolnie i na piśmie powołuje przedstawiciela, jednakże wymagana jest również zgoda osoby wskazanej przez osadzonego.

¹⁷ S. Lelental, Komentarz..., 2010, s. 214; J. Lachowski, Praktyczne aspekty..., s. 12

¹⁸ Ustawa z dnia 5 sierpnia 2022 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.2022 poz. 1855).

A zatem nie można powołać przedstawiciela w osobie, która co do tej funkcji nie wyraziła zgody. Istotnym jest, że Ustawodawca nie wprowadził żadnych ograniczeń i wymogów, co do sposobu powoływania. Co istotne, ustanowienie przedstawiciela nie wymaga zgody sądu, czy dyrektora zakładu karnego¹⁹. Niestety, teoria i w tym wypadku nie idzie w parze z praktyką. Warto przywołać w tym miejscu wystąpienie Moniki Magierskiej, prawniczki Stowarzyszenia Inicjatywa Obywatelska Pro Civium na konferencji naukowej w Koninie, która tak oceniła realizację niczym nieograniczonego prawa skazanego do wskazania swojego przedstawiciela: "Biorąc pod uwagę fakt, że zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, to po stronie oświadczającego leży udokumentowanie faktu wyrażenia woli, Ustawodawca, być może zważywszy na izolację penitencjarną, ograniczył się wyłącznie do krótkiego stwierdzenia na piśmie. Warto zauważyć, że przywołany przepis nie używa pojęć takich jak oświadczenie, pełnomocnictwo, czy umocowanie. Ustawodawca akt woli osadzonego, tym samym jego skuteczność, ograniczył do wyłącznie stwierdzenia, że skazany może ustanowić na piśmie swojego przedstawiciela"²⁰. Tymczasem, z informacji uzyskanych dzięki uprzejmości Stowarzyszenia Pro Civium, głównie analizy korespondencji z jednostkami penitencjarnymi rodzi się zupełnie inny obraz rozumienia tego zapisu przez dyrektorów zakładów karnych. Wielokrotnie żądali od organizacji lub osadzonego potwierdzenia notarialnego pisemnego aktu woli osadzonego, co w warunkach właśnie izolacji jest czysto teoretyczną możliwością, bowiem wiąże się z niezwykle wysokimi kosztami odwiedzin notariusza u skazanego (przynajmniej dwukrotnie), nadto autorka pracy spotkała się z dokumentacją, z której wynika, że żądanie takie wyraził dyrektor Aresztu Śledczego w Poznaniu, a następnie po przeniesieniu osadzonego do Zakładu Karnego w Gębarzewie, tamtejszy dyrektor powtórnie zażądał notarialnego potwierdzenia. W innych analizowanych przypadkach, gdy osadzony swój akt woli na piśmie przedkładał Służbie Więziennej *ad acta*, funkcjonariusz albo nie przyjmował dokumentu (sprawa Piotra W., ZK Sztum, marzec 2021²¹), albo żądał dodatkowego dokumentu poświadczającego zgodę

¹⁹ S. Paweła, Kodeks karny wykonawczy. Praktyczny komentarz, Warszawa 1999, s. 145–146; J.

Lachowski, Praktyczne aspekty..., s. 13

²⁰ Wystąpienie pt.: "Relacje organizacji pozarządowych ze Służbą Więzienną i prawa skazanych do realizacji uprawnień wynikającego z art. 42 k.k.w." Rzecznik Prasowej Stowarzyszenia Inicjatywa Obywatelska "Pro Civium" Moniki Magierskiej podczas Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej "Aktualne problemy i wyzwania polskiej penitencjarystyki" - <https://www.youtube.com/watch?v=4melwMk-L1E>

²¹ Wirtualna Baza Danych Pro Civium, dostęp udzielony za zgodą Prezes Zarządu, analiza Profilu Beneficjenta, nr 248

wskazanej przez osadzonego na pełnienie funkcji przewidzianej w Ustawie (sprawa Mariusza K., ZK Garbalin, grudzień 2020²²). W pierwszym przypadku łatwo skonstatować, że w aktach personalnych osadzonego nie pojawiła się żadna informacja w tym temacie, a zatem nie ma mowy o przekazywaniu przedstawicielowi jakichkolwiek informacji o skazanym, tu w myśl Ustawy o ochronie danych osobowych i rozporządzenie RODO. A zatem przedstawiciel nie może działać. W drugim, co prawda, może, ale wiąże się to z upływającym czasem przewidzianym na dodatkową korespondencję: skazany - przedstawiciel, przedstawiciel - zakład karny. Jeżeli oczywiście, ta korespondencja, w ogóle, wyjdzie z jednostki penitencjarnej. Pamiętajmy, że każda podlega lub może podlegać cenzurze, a zatem jeśli chęć wyboru przedstawiciela wynikała z jakichś, w ocenie osadzonego, nieprawidłowości po stronie organu wykonawczego, to w tej sytuacji organ wykonawczy kontroluje korespondencję penitencjariusza. W tym miejscu należy zacytować Henryka Gawreckiego, Pełnomocnika Zarządu ds. Osób Pozbawionych Wolności w Stowarzyszeniu, który na szkoleniu kadry organizacji powiedział: "Jeśli podejmowane działania skazanego wynikają z faktu, że łamane jest wobec niego prawo, wezwanie go do przedłożenia zgody pisemnej wskazanego w oświadczeniu woli do jego reprezentowania w formule przedstawiciela wskazanego w art. 42 kodeksu, a przy tym, z urzędu, kontrolowanie każdej formy jego kontaktu na zewnątrz, uznać należy za urzędnicze nadużycie, zresztą i niestety, bardzo często stosowane przed dyrektorów zakładów karnych. Po pierwsze, jeśli jakaś sprawa dotyczy tu i teraz, każda zwłoka w dopełnieniu uzurpowanych dokumentów powoduje, że dane zgłoszenie coraz trudniej będzie obiektywnie zbadać, jeżeli w ogóle, przedstawiciel otrzyma korespondencję lub skazany od przedstawiciela, bo przecież przechodzi ona przez czujne oko cenzora. Po drugie, żądania te są niezgodne z literaturą przedmiotu, orzecznictwem i komentarzami do przepisu, bowiem przyjmuje się, że zgoda przedstawiciela jest dorozumiana, to znaczy, że skazany wskazując jakąś osobę na swojego przedstawiciela wcześniej uzyskał jej akceptację. Przecież, gdyby tak nie było, każde działanie osadzonego w tym przedmiocie byłoby końcowo zawsze nieskuteczne, bo nie wesprze go ten, który wesprzeć go nigdy nie zamierzał i nie zamierza"²³. Z poglądem tym wydaje się zgadzać, który wprost uznaje, że

²² Wirtualna Baza Danych Pro Civium, dostęp udzielony za zgodą Prezes Zarządu, analiza Profilu Beneficjenta, nr 113

²³ Webinar szkoleniowy dla wolontariuszy Sekcji Wsparcia Prawnego Stowarzyszenia Inicjatywa Obywatelska Pro Civium, 17 lutego 2021

zgoda osoby na pełnienie funkcji przedstawiciela może być wyrażona również w sposób dorozumiany poprzez podjęcie czynności na rzecz skazanego. "Sądzić należy, że wystarczające jest, jeżeli przedstawiciel skazanego przy pierwszej czynności podejmowanej w imieniu skazanego taką zgodę wyraził. Wystarczające będzie także samo podjęcie takiej czynności, bez konieczności złożenia odrębnego oświadczenia o wyrażeniu zgody. Zgoda taka może być wyrażona zarówno wyraźnie, jak i w sposób dorozumiany".²⁴

Autorka pracy zastanawia się jaki sens ma działanie organów wykonawczych, jeżeli ideą Ustawodawcy było wprowadzonym artykułem wzmocnienie procesu resocjalizacji, a także konstytucyjnego prawa społeczeństwa do udziału w wykonywaniu kary pozbawienia wolności, o czym wspominała wcześniej. Odpowiedź, zaskakującą na to pytanie, zdaje się udziela Prezes Stowarzyszenia w swoim wywiadzie opublikowanym na platformie NGO.pl: "Pomijając już dobrą wolę współdziałania i fakt zaangażowania się organizacji pozarządowej w działalność resocjalizacyjną tej formacji, Służba Więzienna woli (dobrze, że coraz mniej jest takich jednostek) stowarzyszenia, które skupiają się na konkursach na np. najładniejsze jajko wielkanocne, czy historie, "jak trafiłem do więzienia..." - jednym słowem niekłopotliwe, nie chcące faktycznie uczestniczyć, mieć wpływ na proces resocjalizacji sprawców przestępstw"²⁵. Przyjmując, że wyrażone stanowisko przez praktyka wynika z doświadczenia tej organizacji trudno zrozumieć postępowanie dyrektorów jednostek penitencjarnych utrudniające zaangażowanie się organizacji społecznych i jej przedstawicieli w działalność resocjalizacyjną. Z punktu widzenia bezpieczeństwa społecznego trudno uznać taki oportunizm za racjonalny, zważywszy na olbrzymi problem polskiego systemu penitencjarnego ze zjawiskiem recydywy, tj. powrotności do przestępstwa.

²⁴ KKW Komentarz pod red. J. Lachowski; 2018 wyd. 3 - wydawnictwo C.H. Beck, s. 4

²⁵ "Dlaczego Służba Więzienna nie lubi art. 42 Kkw", wywiad z Izabelą Jarczewską, Prezes Zarządu Stowarzyszenia Inicjatywa Obywatelska Pro Civium, 04 maja 2020, platforma NGO.pl (<https://publicystyka.ngo.pl/dlaczego-sluzba-wiezienna-nie-lubi-art-42-kkw>)

Rozdział II.

Metodologia badań własnych

I.1 Cel, przedmiot badań i problemy badawcze

Jest wiele definicji celu badawczego. Jedną z nich jest ta prezentowana przez Tadeusza Pilcha, do której skłania się Autorka, który uważa, że: “zasadniczym celem poznania naukowego jest zdobycie wiedzy maksymalnie ścisłej, maksymalnie pewnej o maksymalnej zawartości informacji”²⁶. Natomiast Radosław Zenderowski o celu badań pisze np. w sposób następujący: “pod pojęciem celu należy rozumieć nie tyle samo rozwiązanie problemu (co jest oczywiste), ile pożądanе skutki przeprowadzanych badań i analiz”²⁷. Celem prezentowanej pracy jest wzbogacenie warstwy teoretycznej o aspekt praktyczny oparty na wiedzy i doświadczeniu więźnienników, działaczy organizacji pozarządowych, wreszcie osób skazanych i ich rodzin, a zatem tych, których opisywana problematyka dotyczy najbardziej, a także zebranej dokumentacji. Praca powinna również określać główne problemy badawcze do jakich się odnosi. Istnieje wiele definicji określających sposób postawienia badanego problemu. Autorka skłania się tu wyjaśnienia problemu badawczego, który definiuje jako zagadnienia określające stan faktyczny w stosowaniu brzmienia art. 42 kkw, i na tej podstawie próbuje wskazać na istniejące rozbieżności między stosowaniem, a duchem legislacyjnym, który zapewne towarzyszył ustawodawcy przy formułowaniu przedmiotowego zapisu w przepisach prawnych²⁸. Kwestię tę ujął Mieczysław Łobocki w swojej próbie zdefiniowania problemu badawczego konstatując, że “problem badawczy definiuje jako “pytania, na które szukamy odpowiedzi na drodze badań naukowych””²⁹. W tej pracy postawić można zatem następujące pytanie zasadnicze, czy w obecnym stanie prawnym skazany (tu także tymczasowo aresztowany) może w pełni, a może nawet - w jakimkolwiek zakresie, skutecznie, mając na uwadze interes własny korzystać z

²⁶ T. Pilch, T. Baumann, Zasady badań pedagogicznych. Strategie ilościowe i jakościowe (wydanie drugie poprawione i rozszerzone, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa, 2001, s. 23

²⁷ R. Zenderowski, Technika pisania prac magisterskich. Krótki przewodnik po metodologii pisania prac dyplomowych, CeDeWu. PI Wydawnictwa Fachowe, Warszawa 2008, s. 23

²⁸ J. Pieter, Ogólna metodologia pracy naukowej, Wrocław-Warszawa, 1967, s. 67 [w:] M. Łobocki, Metody badań pedagogicznych, PWN, Warszawa 1982, s. 54 – 55

²⁹ M. Łobocki: Metody badań pedagogicznych., PWN, Warszawa 1978, s.56

przysługującego mu uprawnienia do korzystania ze wsparcia przedstawiciela wskazanego w trybie art 42 Kodeksu karnego wykonawczego. Rodzi się przy tym pytanie drugie. Czy formuła zaproponowana przez Ustawodawcę we wspomnianym zapisie, realizuje także, lub czy może jednocześnie, realizować interes społeczny, który - co więcej - nie będzie sprzeczny z interesem osadzonego, a właśnie do tego, w tym stanie prawnym, przepis ten odnosi się.

Wreszcie wyłania się problem główny, którym jest ograniczona rola pełnomocnika społecznego w praktycznym wsparciu resocjalizacji osób pozbawionych wolności. Ograniczenia prawne, które skutecznie uniemożliwiają pełnomocnikom działania w interesie osób osadzonych to zaledwie wierzchołek góry lodowej. Dotyczą one między innymi uprawnień ale i możliwości samych w sobie, a to z kolei nie pozwala im na wykorzystywanie swojego potencjału w pełni – w kontekście procesu resocjalizacji. Nie ma mowy o wsparciu instytucji penitencjarnych, sądów oraz innych organów, które realnie mogłyby mieć realny wpływ na możliwość zmiany.

Zmiana przepisów prawnych jest nieunikniona jeżeli działania pełnomocników społecznych mają być skuteczne i mają stanowić fundamenty na ruinach zwanych dzisiejszą resocjalizacją. By umożliwić im dawanie wsparcia w każdej formie, na które rzecz jasna pozwalają im ich kompetencje – potrzebna jest zmiana w postaci poruszenia przepisów, także tego, który znajduje się w tytule pracy autorki. Do tego czasu wszystkie próby są niczym heroiczna walka, z małą szansą na powodzenie.

Brak współpracy i nieufność ze strony służby więziennej wobec pełnomocników społecznych znacznie ogranicza im możliwości, a skutecznie uniemożliwia podejmowanie jakichkolwiek działań.

Realnie wprowadzenie programów integracyjnych jednocześnie z pakietem szkoleń obowiązkowych – zarówno dla pracowników służby więziennej jak i pełnomocników społecznych z pewnością wpłynęłoby na poprawę wzajemnych stosunków, ponadto autorka jest przekonana, że sprawiłoby to, że efektywność działań - wreszcie opartych na współpracy – przerosłaby najśmielsze oczekiwania wszystkich tych, którzy w proces resocjalizacji wierzą.

Kolejnym problem jest nieproporcjonalna do potrzeb ilość dostępnych informacji dla pełnomocników społecznych o indywidualnych przypadkach skazanych ale również specyfice pracy w środowisku penitencjarnym.

Zdecydowanie praca nad przepływem informacji między formacją mundurową jaką jest służba więzienna, a pełnomocnikami społecznymi – autorka jest przekonana, że zdecydowanie wpłynęłoby to na jakość tworzonych materiałów, planów, programów resocjalizacyjnych dostosowanych do indywidualnych potrzeb osób pozbawionych

wolności.

Problem szczegółowy 1

Brak współpracy i nieufność ze strony służb więziennych wobec pełnomocników społecznych, co ogranicza ich możliwości działania.

Hipoteza szczegółowa 1

Wdrożenie programów integracyjnych i szkoleń wzajemnych dla pracowników służb więziennych i pełnomocników społecznych poprawi ich współpracę i zwiększy efektywność działań resocjalizacyjnych.

Problem szczegółowy 2

Ograniczenia prawne dotyczące zakresu działania i uprawnień pełnomocników społecznych, które nie pozwalają na pełne wykorzystanie ich potencjału w procesie resocjalizacji.

Hipoteza szczegółowa 2

Zmiana przepisów prawnych zwiększająca uprawnienia pełnomocników społecznych umożliwi skuteczniejsze wsparcie skazanych w ich resocjalizacji.

Problem szczegółowy 3

Niewystarczająca ilość dostępnych informacji dla pełnomocników społecznych o indywidualnych przypadkach skazanych oraz o specyfice pracy w środowisku penitencjarnym.

Hipoteza szczegółowa 3

Poprawa przepływu informacji między służbami więziennymi a pełnomocnikami społecznymi pozwoli na lepsze dostosowanie działań resocjalizacyjnych do indywidualnych potrzeb skazanych.

I.2 Metody i techniki badań

Jerzy Apanowicz określa metodę badawczą jako “sposób pracy badawczej charakteryzujący się zarówno określonymi czynnościami postępowania (procedurą badawczą), jak i zastosowaniem odpowiednich narzędzi badawczych. Istota metody badawczej powinna zmierzać do skoordynowania sposobu postępowania z zakładanym

celem badań”³⁰. Jeszcze trafniej, zdaniem autorki pracy, metody i techniki badawcze definiuje wprost Wincenty Okoń, bo jako “systematycznie stosowany sposób postępowania prowadzący do założonego wniosku”³¹. **W niniejszej pracy Autorka zastosowała z kilku metod badawczych, poczynając od wywiadu, ankiet informacyjnych, a kończąc na analizie treści dokumentacji (korespondencja z instytucjami i Służbą więzienną) Stowarzyszenia Inicjatywa Obywatelska Pro Civium i badaniu dokumentów oraz orzecznictwa sądów powszechnych w omawianym zakresie. Autorka oparła swoje wnioski również na analizie opinii dwóch katedr prawa uczelni wyższych oraz literaturze przedmiotu. Przy formułowaniu tez Autorka oparła się również w pewnym stopniu na obserwacjach własnych, jako że jest czynnym działaczem ww. organizacji. Ankiety zostały przeprowadzone wśród skazanych, ich rodzin oraz działaczy Pro Civium wchodzących w skład Sekcji Wsparcia Prawnego oraz Sekcji Wsparcia Rozwoju osobistego, której sama jest członkiem. Wywiad przeprowadzony został z Prezes Zarządu Stowarzyszenia, jedną osobą skazaną na karę 13 lat pozbawienia wolności oraz z Pełnomocnikiem Zarządu ds.**

³⁰ J. Apanowicz, Metodologia ogólna, Wydawnictwo Diecezji Pelplińskiej „BERNARDINUM“, Gdynia 2002, s. 60

³¹ E. Nowak, K. Głowiński, Teoretyczne metody badawcze w naukach społecznych, Obronność – Zeszyty Naukowe Wydziału Zarządzania i Dowodzenia Akademii Obrony Narodowej nr.2(6), 138-146, 2013, s.138

Osób Pozbawionych Wolności. Dokumentacji do analizy dostarczyła bardzo obszerna korespondencja w sprawie stosowania art. 42 Kkw pomiędzy poszczególnymi zakładami karnymi, OISW, Centralnym Zarządem Służby Więziennej, Ministerstwem Sprawiedliwości, Biurem Rzecznika Praw Obywatelskich, a Stowarzyszeniem Pro Civium. Obserwacja własna wynikała z pełnienia funkcji Asystenta beneficjenta u kilku rodzin, z którymi współpracuje w ramach pełnienia swoich obowiązków w Stowarzyszeniu.

Rozdział III.

Kontrowersje wokół stosowania przepisu w zderzeniu z innymi przepisami.

III.1 Uprawnienia przedstawiciela skazanego

Przedstawiciel skazanego może, w imieniu skazanego, składać wnioski, prośby i skargi w trybie artykułu 6 Kkw. Nie przysługuje mu jednak prawo do wnioskowania o wszczynanie postępowań przed sądami, w tym penitencjarnym, a zatem dotyczącym wykonywania kary pozbawienia wolności. Autorka pracy uznaje to ostatnie z wymienionych ograniczeń za pozbawione konsekwencji. Przecież Ustawodawca wprowadzając analizowany zapis chciał wspomóc osadzonego w procesie resocjalizacji, a jednocześnie pozwolić społeczeństwu (za pośrednictwem przedstawiciela wytypowanego spośród organizacji pozarządowych - art. 38 Kkw) na udział w wykonywaniu kary pozbawienia wolności, do której zalicza się przecież orzekanie o jej przebiegu. Ograniczając przedstawicielowi możliwość składania przedmiotowych wniosków, np. o dobrodziejstwo warunkowego przedterminowego zwolnienia, czy uzyskania przerwy w karze z przyczyn zdrowotnych, a zatem najistotniejszych dla osadzonego kwestii, Ustawodawca niejako upośledza tę instytucję. Co więcej, w opinii autorki pracy, odbiera przedstawicielowi - reprezentantowi społeczeństwa możliwość oddziaływania na skazanego i sam proces jego naprawy. Przedstawiciel z prawem do wnioskowania o wymienione dobrodziejstwa miałby przecież znacząco większy, istotniejszy wpływ na skazanego, a dla organów wykonawczych i właśnie społeczeństwa, taki wniosek byłby sygnałem pozytywnej naprawy sprawcy przestępstw. Oczywiście, w proces ten mogłyby się wkraść pewne patologie, ale idąc tym tropem w zasadzie w każdą dziedzinę życia wkraść się mogą. W końcu też, na straży właściwości złożonego przez przedstawiciela wniosku stoi sąd, a wypowiadać się mogą na posiedzeniu władze jednostki penitencjarnej i prokurator. A zatem rola przedstawiciela ograniczyłaby się tylko do wnioskowania, a nie decydowania o udzieleniu warunkowego zwolnienia. Co więcej, przedstawiciel niejako uposażony w możliwość wnioskowania o najistotniejsze z punktu widzenia skazanego dobrodziejstwa zaczyna odgrywać większą rolę, posiadać większy wpływ na swojego podopiecznego. Świadomie użyte zostało to słowo - podopiecznego,

bowiem zdaniem autora pracy, w tej konstrukcji zasadniczo zmieniałaby się jego rola względem osadzonego. Oprócz wymienionych w art. 38 Kkw stowarzyszeń i fundacji, oprócz organów wykonawczych, tj. Służby Więziennej w proces resocjalizacji i readaptacji skazanego zaangażowałby się przedstawiciel społeczny, a zatem oddziaływania zostałyby wzmocnione. Trudno zrozumieć dlaczego Ustawodawca nie wziął tego faktu pod uwagę. Może pewnym wyjaśnieniem, do którego skłania się również autor niniejszej pracy będą słowa Karoliny Lasoty, kuratora sądowego, pedagoga resocjalizacji, członka Stowarzyszenia Inicjatywa Obywatelska Pro Civium, wyrażone na przytaczanej już wcześniej konferencji naukowej w Koninie, która stwierdziła, że "kolejne rządy prowadzą wobec organizacji pozarządowych raz politykę przymilania się, raz wprowadzają wręcz spartańskie zasady koegzystencji. Niestety, w każdym przypadku i przy każdej okazji stowarzyszenia i fundacje są ostatecznie spychane na dalszy plan, wprost odsuwane od wpływu na bieżące sprawy, kwalifikowane jako zbiory pozytywnych wariatów w coś zaangażowanych"³²

Trudno nie zgodzić się z tym poglądem próbując zrozumieć intencje Ustawodawcy. Co więcej, przedstawicielowi nie przysługuje również prawo do wnoszenia w imieniu i na rzecz skazanego skarg do sądu na decyzje organów wykonujących orzeczenia (art. 7 par. 1 Kkw). Co prawda, odmienny pogląd w tej kwestii wyraził S. Paweła w swoim komentarzu do Kodeksu karnego wykonawczego, ale jest on całkowicie odosobniony³³. Ten komentator prawa przyznaje przedstawicielowi skazanego uprawnienia do wręcz zastępowania go w charakterze strony postępowania wykonawczego, a zatem do inicjowania postępowań w ściśle określonych kwestiach istotnych z punktu widzenia osadzonego, bo dotyczących przerwy w karze, dobrodziejstwa warunkowego przedterminowego zwolnienia, czy skrócenia okresu odbywania kary ograniczenia wolności lub zatarcia skazania, jak i składania skarg właśnie w trybie przewidzianym w art. 7 kkw, jak i środków odwoławczych. Niestety, pogląd ten, zdaniem większości znawców prawa³⁴ nie koresponduje z art. 8 par. 1 Kodeksu karnego wykonawczego, który wprost nie przewiduje możliwości korzystania przez skazanego w postępowaniu wykonawczym z pomocy ustanowionego przedstawiciela społecznego. Tu, wydaje się, że można byłoby się zastanowić nad uzupełnieniem opinii kurator sądowej Karoliny Lasoty o stwierdzenie, że może w większym stopniu niż zakładany

³² Archiwum Stowarzyszenia, fragment wystąpienia Karoliny Lasoty na Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej "Aktualne problemy i wyzwania polskiej penitencjarystyki"

³³ S. Paweła, Praktyczny komentarz, s. 145

³⁴ Hołda, Postulski, Komentarz, 1998, s. 131

brak szacunku, poważania przedstawicieli władzy do NGO-sów, znaczenie miała pewna niechlujność legislacyjna Ustawodawcy. Autor pracy nie jest prawnikiem i nie analizuje przepisu art. 42 pod tym kątem, ale trudno nie mieć spostrzeżenia, że brak dostosowania innych przepisów do wprowadzonego art. 42 spowodowany był właśnie swoistym niechlujstwem legislacyjnym.

A zatem co tak naprawdę wolno przedstawicielowi skazanego? Pamiętajmy, że jego ustanowienie jest w większości przypadków efektem braku możliwości finansowych zainteresowanego do opłacenia usług adwokata lub radcy prawnego, a zatem i tym samym, jedyną możliwością oparcia o czynnik zewnętrzny, poza jednostką, swoich spraw. Tak sformułowany zapis w Ustawie spowodował, że przedstawiciel może jedynie wnioskować do zakładu karnego o informacje na temat skazanego, składać zapytania na zasadach ogólnych, jak każdy obywatel za zgodą zainteresowanego, do instytucji państwowych, wnosić o interwencje w sprawie osadzonego do instytucji strzegących praw człowieka, jak Rzecznik Praw Człowieka, czy Rzecznik Praw Pacjenta. Trudno nie oprzeć się wrażeniu, że tę samą możliwość posiada sam ustanawiający przedstawiciela.

III.2 Przedstawiciel a pełnomocnik profesjonalny - różnice.

Przedstawiciel skazanego nie będący pełnomocnikiem profesjonalnym, a zatem radcą prawnym lub adwokatem nie może prowadzić spraw osadzonego przed sądem w żadnym zakresie. Przepisy przywołanej Ustawy, jak i innych szczegółowych nie dają przedstawicielowi żadnych uprawnień w tej kwestii. Oczywistym jest, że osoba reprezentująca w trybie art. 42 Kkw skazanego, a nie będąca pełnomocnikiem profesjonalnym, choćby ze względu na dobro prawne swojego "mocodawcy" nie powinna prowadzić jego spraw karnych, czy cywilnych, bowiem stosowną wiedzę, doświadczenie i przygotowanie w tym zakresie posiadają jedynie uprawnieni: adwokat lub radca prawny, ale - nawiązując do rozdziału poprzedniego - pozostawienie tylko tym profesjom możliwości składania wniosków np. o warunkowe przedterminowe zwolnienie, czy inne procedury wykonawcze, autor pracy uznaje za nazbyt daleko idące. Co więcej, przyjmując, że dany przedstawiciel wywodzi się z organizacji pozarządowej, a ta, co do zasady, zajmuje się penitencjarystką (trudno przecież przyjąć, że reprezentant np. fundacji działającej na rzecz ochrony schronisk dla psów zechce przyjąć rolę przedstawiciela skazanego), autor pracy wysuwa wniosek, że jest takie ograniczenie kolejnym błędem czy zaniechaniem

legislacyjnym Ustawodawcy. Jeśli dana organizacja zajmuje się niejako zawodowo sprawami osadzonych, ich prawami, procesem socjalizacji, można śmiało wysnuć wniosek, że jej wyznaczeni do przedstawicielstwa reprezentanci posiadają wiedzę i doświadczenie wykraczające daleko poza właśnie wiedzę i doświadczenie adwokata czy radcy prawnego, dla których penitencjarystyka, co do zasady jest dość odległą tematyką. To organizacje i jej działacze, permanentnie, na co dzień, zajmują się, analizują sprawy osadzonych, nie incydentalnie kancelarie prawne. Poza tym, jeżeli uznamy, że skazanego reprezentuje wybrana spośród działaczy organizacji pozarządowych osoba, to oczywistym jest, że za nią stoi cały aparat tejże fundacji czy stowarzyszenia. Zatem zapewne i udzielający się w niej prawnicy i innego rodzaju specjaliści. Domeną NGO-sów jest wspólne działanie na rzecz podopiecznych więc w przypadku inicjowania postępowań w procedurze wykonawczej autorka pracy nie obawiałaby się jakichś nieprofesjonalnych działań przedstawiciela społecznego skazanego. Zresztą, każdorazowo ostatecznym arbitrem jest sąd, który czuwa nad prawidłowym przebiegiem każdego postępowania.

Reasumując, brak możliwości podejmowania przez przedstawiciela inicjatyw wykonawczych, jak w przypadku adwokata czy radcy autor pracy uważa za kolejny przejaw upośledzenia funkcji przedstawiciela społecznego osadzonego.

III.3 Przedstawiciel skazanego w sądzie.

Dopiero po wszczęciu postępowania przed sądem penitencjarnym, wszczęciu przypomnijmy z inicjatywy skazanego lub profesjonalnego pełnomocnika, przedstawiciel może przyłączyć się do toczącego postępowania na podstawie art. 42 § 3 KKW. Jednakże z art. 22 k.k.w. jak zauważa słusznie Kazimierz Postulski nie wynika jednoznacznie, czy przedstawiciel skazanego ma prawo do udziału w posiedzeniu sądu. Co prawda, jak już wspomniano w niniejszej pracy udział dopuszcza wykładnia art. 42 § 3 k.k.w., dotyczy to jednak tylko tych posiedzeń, w których mają prawo wziąć udział podmioty wymienione w art. 22 § 1 Kkw., czyli obrońca, prokurator, kurator sądowy, pokrzywdzony. Widoczna jest zatem niespójność pomiędzy wymienionymi przepisami. Należy jeszcze nadmienić, że o udziale przedstawiciela skazanego w posiedzeniu sądu mowa jest wprost w art. 43lgi 43lm Kkw.

Decyzję w zakresie, czy przedstawiciel może wziąć udział w sprawie podejmuje prezes sądu lub sąd rozpatrujący sprawę. Co ciekawe, i znowu sugerujące brak spójności

w przepisie, to fakt, że do udziału przedstawiciela nie jest wymagana zgoda samego skazanego. Czysto więc teoretycznie przedstawiciel mógłby wbrew osadzonemu przystąpić do sprawy, a przecież zgodnie z brzmieniem omawianego przepisu, ten może działać wyłącznie w interesie i na rzecz ustanawiającego.

Przedstawiciel ustanowiony w trybie art. 42 Kkw może również złożyć w imieniu skazanego wniosek o wszczęcie postępowania przed sądem w myśl art. 19 par 1 Ustawy. Jednakże mankamentem jest tu brak wymienienia wprost przedstawiciela w gronie uprawnionych do składania takiego wniosku. Jednakże biorąc pod uwagę, że każdy obywatel może w każdej sprawie złożyć wniosek z urzędu do sądu, można uznać, że na tej samej zasadzie również przedstawiciel.

Przedstawiciel skazanego może inicjować postępowania przed innymi organami niż sąd, wskazanymi w art. 2 KKW. Oczywiście należy mieć świadomość tego, że jeśli KKW odsyła do przepisów odrębnie regulujących tryb postępowania w danej kwestii (np. do KPC, jak w art. 25 KKW), wówczas w tych przepisach szukać należy podstaw prawnych działania przedstawiciela. W tych sytuacjach reprezentacja skazanego przez przedstawiciela najczęściej nie będzie jednak możliwa, a to z uwagi na fakt, że takie unormowania z reguły wyraźnie odrębnie regulują zagadnienie reprezentacji, odmiennie w stosunku do art. 42 par. 1 Kkw.

Jeśli już jednak przedstawiciel został dopuszczony do udziału w postępowaniu przed sądem, konieczne jest zawiadomienie go o terminie posiedzenia. Jako uczestnik postępowania ma On bowiem prawo wziąć w nim udział, a zatem powinien znać jego termin i miejsce. Należy przy tym pamiętać, że niestawiennictwo prawidłowo powiadomionego przedstawiciela nie tamuje kontynuowania postępowania.

Uprawnienia przedstawiciela wzrastają dopiero w sytuacji sądowej zgody na jego udział w posiedzeniu. Dopuszczony do udziału w postępowaniu przed sądem może w toku posiedzenia składać wszelkie oświadczenia w imieniu skazanego do protokołu. Może więc, faktycznie, skazanego reprezentować przed sądem. Co istotne, może również składać wnioski dowodowe i cofać wnioski dowodowe złożone przez samego skazanego, w tym (sic!) wniosek o wszczęcie postępowania. Przy czym należy odróżnić rolę przedstawiciela w postępowaniu, a rolę w posiedzeniu stanowiącego wyłącznie część składową całego postępowania. Jednak należy uznać, że taka konfiguracja przepisów daje przedstawicielowi grunt do rzeczywistego reprezentowania skazanego i działania na jego rzecz. Niestety, nie trudno zauważyć, że znowu przedstawione uprawnienie nie wynika wprost z przepisu art. 42,

ale analizy różnych przepisów i ustaw. W opinii autorki pracy fakt ten po raz kolejny osłabia znaczenie przedstawiciela społecznego w procesie socjalizacji sprawy czynów zabronionych.

III.4 Wymóg posiadania przymiotu bycia godnym zaufania czyli ingerencja w ustawowe prawo skazanego.

Zgodnie z omówionym wcześniej przepisem i wskazaną podstawą, to skazany, wybierając przedstawiciela wyraża swój akt woli, z zachowaniem formy pisemnej. Jego decyzja w tym przedmiocie jest niczym nie ograniczona i nie podlega ograniczeniom ze strony sądów i organów wykonawczych, np. dyrektora zakładu karnego. Tymczasem, wprowadzone do ustawy Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów³⁵, czyli akt niższej wagi niż sama ustawa, która daje to nieskrępowane uprawnienie osadzonemu, w ocenie autorki pracy, diametralnie zmienia sens art. 42 Kkw. Kodeks karny wykonawczy wymaga, aby ustanowiony przez skazanego jego przedstawiciel był osobą godną zaufania. Katalog osób z takim przymiotem, o którym mowa w art. 42 par. 1 Kkw ma charakter otwarty, na co wskazuje użycie sformułowania “zwłaszcza”. Oznacza to, że nie tylko pośród podmiotów wskazanych w art. 38 Kkw mogą być wybierani przedstawiciele skazanego, lecz także np. osoby prywatne posiadające tę szczególną cechę³⁶. Ustawodawca zaleca oczywiście, by osoba ta rekrutowała się spośród przedstawicieli stowarzyszeń, fundacji, organizacji oraz instytucji, o których mowa w przepisie poprzedzającym, nie jest to jednak dla skazanego w jakimkolwiek przypadku wiążące. W interesie skazanego leży jednakże, aby ustanowiona osoba wywodziła się z kręgu podmiotów, o których mowa w art. 38 § 1 Kkw, a to właśnie z uwagi na treść art. paragrafu 3. analizowanego przepisu. W przytoczonej i forsowanej przez większość polskich komentatorów wykładni przepisu, zdaje się, że nie ma nic niewłaściwego, tzn. z punktu widzenia skazanego, ograniczającego jego akt woli.

Tymczasem, tak nie jest. Ocena, czy dana osoba posiada cechy pozwalające na przyznanie jej przymiotu “godnej zaufania”, na podstawie przytoczonego wcześniej

³⁵ Rozporządzenia Rady Ministrów z 28.12.2016 r. w sprawie współdziałania podmiotów w wykonywaniu kar, środków karnych, kompensacyjnych, zabezpieczających, zapobiegawczych oraz przepadku, a także społecznej kontroli nad ich wykonaniem (Dz.U. 2016, poz. 2305)

³⁶ J. Lachowski, Praktyczne aspekty..., s. 7–8; por. też T. Szymanowski [w:] T. Szymanowski, Z. Świda, Komentarz..., 1998, s. 98)

Rozporządzenia zależne jest wyłącznie od organów wykonawczych lub sądów, do których wybrany przedstawiciel chciałby składać skargi, wnioski, czy prośby w imieniu ustanawiającego.

W analizowanym przez autorkę pracy piśmiennictwie akcentuje się, że pojęcie rękąmi należytego wykonywania obowiązków przez osobę godną zaufania musi być badane przez pryzmat jego działania na rzecz skazanego. W szczególności oceniana jest działalność organizacji, z której się wywodzi, nie bez znaczenia będzie też zawód i wiek oraz wykształcenie i doświadczenie ustanowionego przedstawiciela, a także - nie możemy o tym zapominać - jego dotychczasowa karalność lub jej brak³⁷. Organy postępowania wykonawczego badają zatem, czy zgłaszający się przedstawiciel skazanego spełnia kryteria uznania za osobę godną zaufania, określone w § 3 przytoczonego już Rozporządzenia z 28 grudnia 2016 roku. I o ile, wątpliwości, w zasadzie żadnych, nie budzi potrzeba legitymowania się przez przedstawiciela brakiem uprzedniej karalności za przestępstwa i fakt ten można bezsprzecznie i każdorazowo stwierdzić, o tyle - w ocenie autora tekstu - problematycznym może być uznawalność (zawsze przecież subiektywna), czy dane doświadczenie, wiek, wykształcenie oraz inne przymioty uzasadniają tezę, że wybrany przedstawiciel jest osobą godną zaufania. Dla zobrazowania patologii tej sytuacji warto posłużyć się przykładem beneficjenta Stowarzyszenia Inicjatywa Obywatelska Pro Civium. Krzysztof K. osadzony w Zakładzie Karnym w Rawiczu³⁸ zgłosił się do organizacji z prośbą o pomoc w jego sprawie, bowiem, jak dowodził, został dwukrotnie uderzony przez funkcjonariusza i to w obecności współosadzonych, których oświadczenia w tym przedmiocie załączył do swojego pisma. Sekcja Wsparcia Prawnego zaproponowała skazanemu, aby ten spośród jej działaczy ustanowił swojego przedstawiciela, co mogłoby pomóc w zbadaniu sprawy i powzięciu odpowiednich decyzji prawnych. Skazany otrzymał stosowny druk ustanowienia przedstawiciela, podpisał go i przedłożył dyrektorowi jednostki penitencjarnej³⁹.

Reprezentant organizacji, tu w roli przedstawiciela zwrócił się do zakładu karnego o udzielenie informacji w sprawie pobicia. Dyrektor jednostki stwierdził, że przedstawiciel nie posiada stosownego umocowania ze względu na brak udowodnienia przymiotów osoby

³⁷ J. Lachowski, Praktyczne aspekty instytucji przedstawiciela skazanego w Kodeksie karnym wykonawczym (art. 42 k.k.), PWP 2009/59, s. 5

³⁸ Wirtualna Baza Danych Pro Civium, profil beneficjenta, udostępniony autorowi pracy w ramach zgody Prezes Zarządu z 20 stycznia 2024 roku

³⁹ <https://api.ngo.pl/media/get/133910>

godnej zaufania. Oczywiście, nie wskazując jakie to dowody czy dokumenty, także ewentualne oświadczenia miałyby złożyć Prezes Zarządu, aby tenże dyrektor uznał ją za posiadającą wymagane Rozporządzeniem cechy. Przepychanka pismami trwała kilka miesięcy, a jak przypomina autorka pracy ani skazany, ani ustanowiony przez niego przedstawiciel nie mają narzędzi odwoławczych od decyzji organu wykonawczego, bowiem ani Ustawodawca, ani Prezes Rady Ministrów ich nie wskazują. W kolejnym kwartale, w międzyczasie, dwóch świadków przetransportowano do innych jednostek, a Krzysztofa K. zastraszano, rzekomymi konsekwencjami dalszej chęci współpracy ze stowarzyszeniem (wg jego oświadczenia). Sprawa została zamknięta.

Taka subiektywność oceny, a przede wszystkim brak doprecyzowania, co powinno stanowić (jakie dokumenty, czy konkretne cechy) o posiadaniu przymiotu godnego zaufania może rodzić wiele nadużyć ze strony przedstawicieli organów wykonawczych lub być wykorzystywana do nieraz potrzebnego przeciągnięcia w czasie pewnych działań, które mógłby podjąć skutecznie w imieniu skazanego ustanowiony przedstawiciel, a które posiadają np. terminy zawite, tj. muszą być złożone w nieprzekraczalnych terminach, np. skarga. W ocenie autorki pracy sytuacja ta, w sposób całkowity, zaprzepaszcza sens art. 42 Kkw, czyniąc go zapisem bez większego znaczenia dla sytuacji osobistej skazanego. Szczególnie tego, który ze względów na sytuację finansową nie może wesprzeć się profesjonalnym pełnomocnikiem.

Gwoli doprecyzowania, w sytuacji uznania przez organ wykonawczy, uznania, że osoba przedstawiciela nie spełnia tych kryteriów, lub nienależycie je zaprezentowała, umocowanie należy uznać za nieskuteczne, a podmiotu takiego nie można dopuścić do udziału w postępowaniu. Przedstawicielowi nie przysługują żadne środki prawne, pozwalające zweryfikować zasadność takiej oceny. Również skazany nie dysponuje żadnymi środkami kontroli takiej decyzji, chyba że została ona podjęta przez upoważnionego sędziego lub prezesa sądu (art. 42 § 3 w zw. z art. 7 § 1 KKW), ale są to sytuacje marginalne. Życie osadzonego to zakład karny, gdzie przebywa w różnych sytuacjach, 24 godziny na dobę.

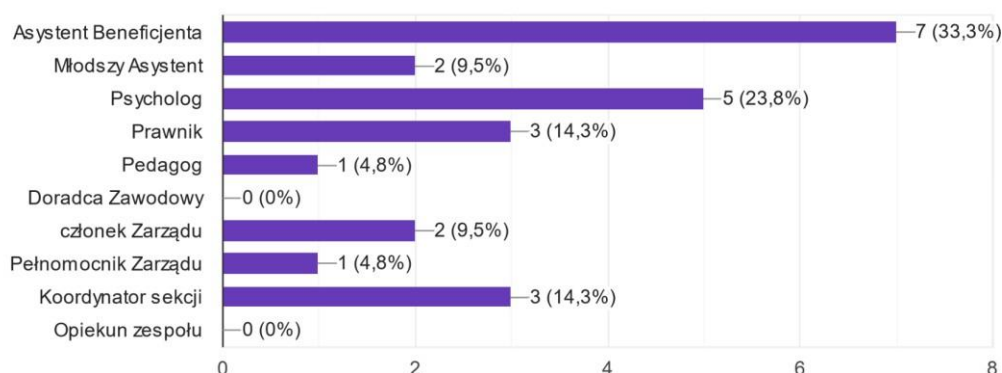
Rozdział IV.

Zastosowanie art. 42 Kkw w praktyce na podstawie doświadczeń i dokumentacji Stowarzyszenia Inicjatywa Obywatelska Pro Civium (www.stopstygmatyzacji.pl).

Zanim autorka pracy przejdzie do analizy poszczególnych dokumentów należy zapoznać się z wynikami krótkiej ankiety, którą przeprowadził za zgodą Prezes Zarządu wśród działaczy Stowarzyszenia, a która miała pokazać, jak w przekonaniu osób, które wielokrotnie pełnią dla skazanych rolę ich przedstawicieli powołanych w trybie art. 42 Kkw, wygląda współpraca organizacji pozarządowej z jednostkami penitencjarnymi w Polsce.

Wykres 1. Informacje dotyczące pełnionych funkcji w Stowarzyszeniu

Funkcja w organizacji / może wskazać kilka/
21 odpowiedzi



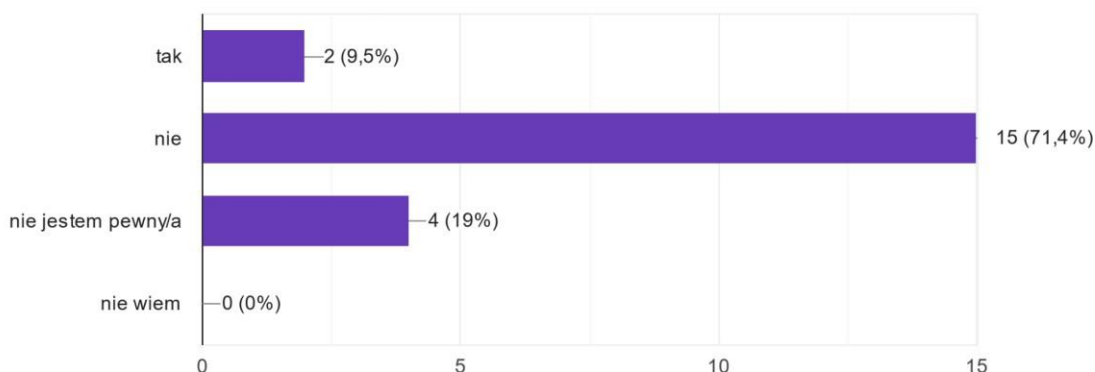
Źródło: Ankieta przeprowadzona w trybie online wśród członków Stowarzyszenia Pro Civium

W ankiecie wzięło udział 21 osób, głównie asystentów beneficjenta, z których najczęściej powoływani są przedstawiciele społeczni. Ich zadaniem jest codzienna opieka nad skazanym i jego bliskimi. Drugą grupę ankietowanych stanowią psycholodzy, którzy wraz z prawnikami i asystentem tworzą zespoły obsługi beneficjenta. Jest to o tyle istotna informacja, że są to działacze zaangażowani bezpośrednio w proces socjalizacji sprawców przestępstw mający z nimi kontakt bezpośredni i pośredni poprzez ich rodziny.

Wykres 2. Ankieta obrazująca przebieg współpracy Służby Więziennej, a Stowarzyszeniem Pro Civium

Czy znasz przypadki wzorowej współpracy w sprawach readaptacji społecznej skazanych między SW a Stowarzyszeniem?

21 odpowiedzi



Źródło: Dane z ankiety przeprowadzonej w trybie online wśród członków Stowarzyszenia Pro Civium

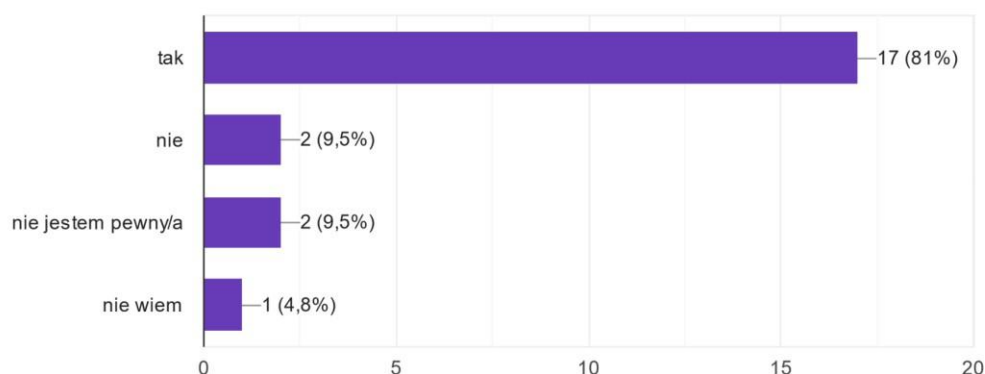
Jak łatwo zauważyć ponad 70 procent ankietowanych uznało, że współpraca z jednostkami penitencyjnymi w zakresie readaptacji społecznej skazanych jest na bardzo niskim poziomie, w zasadzie nie istnieje. To zastanawiające biorąc pod uwagę, że to właśnie stowarzyszenia i fundacje w myśl art. 38 Kkw powinny być największym partnerem Służby Więziennej w procesie resocjalizacji i readaptacji osób pozbawionych wolności.

Co istotne, ponad 80 procent zapytanych winą za takie relacje obarcza właśnie Służbę Więzienną.

Wykres 3. Ankieta przeprowadzona wśród członków Stowarzyszenia Inicjatywa Obywatelska Pro Civium

Czy Służba Więzienna utrudnia przedstawicielom organizacji kontakt ze skazanymi?

21 odpowiedzi



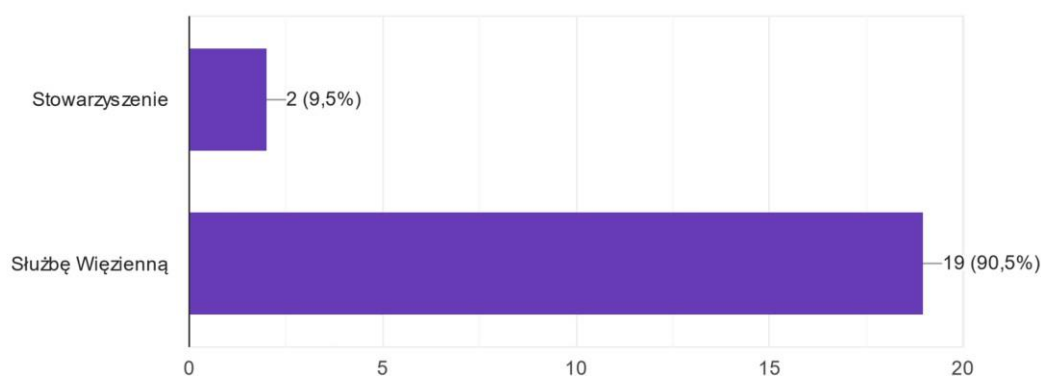
Źródło: Ankieta przeprowadzona w trybie online wśród członków Stowarzyszenia

Okazuje się również, że w opinii działaczy organizacji pozarządowej to właśnie Służba Więzienna utrudnia realizację zadań konstytucyjnych i przewidzianych w Kodeksie karnym wykonawczym, a mającym na celu podejmowanie działań o charakterze naprawczym lub ochrony prawnej osób skazanych.

Wykres 4. Ankieta przeprowadzona wśród członków Stowarzyszenia Inicjatywa Obywatelska Pro Civium

Jeżeli uznałeś/ał wyżej, że współpraca Służby Więziennej z organizacją pozarządową nie odbywa się w sposób właściwy, wskaż kogo uważasz za odpowiedzialnego za taki stan relacji wzajemnych

21 odpowiedzi



Źródło: Ankieta przeprowadzona w formie online wśród członków Stowarzyszenia

Odpowiedzi na zadane powyżej pytanie, niejako potwierdzają, w całej rozciągłości, że formacja Służby Więziennej nie jest nazbyt zainteresowana ingerencją przedstawicieli organizacji pozarządowych w proces wykonywania kary pozbawienia wolności. Powodów takiego stanu rzeczy zdaje się być kilka. Przede wszystkim, zdaniem autorki pracy, obawa przed ujawnieniem niekorzystnych dla Służby Więziennej sytuacji, czy decyzji. Po drugie, także ze względu na ograniczenia kadrowe i wysokość zarobków, czego autor pracy jest świadomy, niechęć do angażowania się w dodatkowe zajęcia przez funkcjonariuszy lub po prostu w wyniku obłożenia zadaniami, brak wystarczającego czasu. Po trzecie, brak wiary w skuteczność działania „amatorów”. Po czwarte, obawa przed ujawnieniem niekompetencji, słabości oferowanych programów resocjalizacyjnych, czy po prostu kompetencji konkretnych przedstawicieli Służby Więziennej w konfrontacji z działaczami społecznymi. Tu, ciekawym jest lektura Raportu Najwyższej Izby Kontroli. Co prawda, od jego opublikowania minęło sporo czasu, jednakże i tak obnaża słabości tej formacji⁴⁰. Podobnej treści raporty Najwyższej Izby Kontroli dotyczą zatrudnienia skazanych oraz np. kompetencji pracowników działów penitencjarnych, a więc odpowiedzialnych za proces naprawy osób pozbawionych wolności.

Nawiązując do kwestii praktycznego zastosowania art. 42 Kkw np w kontekście opisanym w poprzednim rozdziale pracy, gdzie autor wskazywał na zależność uznania przedstawicielstwa od oceny organów wykonawczych, warto przytoczyć treść pisma Centralnego Zarządu Służby Więziennej do Prezes Zarządu z 25 stycznia 2022 roku: *“Centralny Zarząd Służby Więziennej nie jest uprawniony do ingerowania lub interpretacji indywidualnych przypadków związanych z ustanowieniem przedstawiciela skazanego poprzez wskazanie konkretnej dokumentacji, która w każdym wypadku będzie podstawą do uznania danej osoby za osobę godną zaufania”*⁴¹. Przytoczona odpowiedź wprost sugeruje, że w zasadzie dyrektor każdej jednostki penitencjarnej może inaczej, to znaczy subiektywnie, dokonać oceny przymiotu osoby godnej zaufania, przy czym jego decyzja nie podlega żadnej kontroli, nawet administracyjnej CZSW. To, co dla jednego dyrektora może być atrybutem godnego zaufania, dla innego może nie mieć znaczenia. Autorka pracy wychodzi z założenia, że brak uściślenia katalogu cech / dokumentów, którym i powinien się legitymować kandydat na przedstawiciela społecznego skazanego powoduje brak

⁴⁰ NIK, “Bezpieczeństwo osadzonych” - <https://www.nik.gov.pl/plik/id,22869,vp,25572.pdf>

⁴¹ Pismo Dyrektora Generalnego gen. Jacka Kitlińskiego o symbolu BDG.071.87.2021.KS z 25.01.2022

transparentności w działaniu Służby Więziennej oraz pozwala na nadużycia. Warte przytoczenia w tym przedmiocie jest jeszcze jedno stwierdzenie z cytowanego pisma generała Kitlińskiego, tym razem wskazujące na piętrzące się utrudnienia dla organizacji pozarządowych realizujących zadania wynikające z art. 38 Kkw w związku z art. 42 tejże Ustawy: *“W ocenie Centralnego Zarządu Służby Więziennej zasadnym jest składanie dokumentów w imieniu każdego skazanego osobno”*⁴². Co z tego wynika? Jeżeli w jednym zakładzie karnym tego samego przedstawiciela ustanowi np. 5. skazanych wybierając go spośród reprezentantów danej organizacji pozarządowej, to ten będzie musiał pięciokrotnie udowadniać dyrektorowi jednostki posiadanie przymiotu godnego zaufania. Formalnie, zachodzi możliwość w którymś z przypadków nie uznania przedstawiciela, nieformalnie, a jednak znacząco dla każdej organizacji pozarządowej generuje to dodatkowe koszty i działania administracyjne. Zdaniem autora pracy, nie zgadzającego się z tezą przedstawioną w zacytowanej treści, przymiot godnego zaufania albo się posiada albo nie. Dobitnie potwierdza brak możliwości reakcji prawnej na odmowę uznania przedstawicielstwa kolejne pismo kierowane do Zarządu Stowarzyszenia przez Dyrektora Generalnego Służby Więziennej z września 2021 roku: *“Co istotne, przedstawicielowi nie przysługują żadne środki prawne, pozwalające zweryfikować zasadność takiej decyzji”*⁴³.

Analizując pismo kierowane do Zarządu Stowarzyszenia przez Zdzisława Godlewskiego, z Wydziału Wykonywania Orzeczeń Karnych Departamentu Wykonania Orzeczeń i Probacji z 12 października 2021⁴⁴ roku wysuwa się obraz przedstawiciela skazanego, który jedyne, co może to kierować pisma do instytucji, organizacji i urzędów na rzecz i w interesie skazanego, natomiast nie może prowadzić, w żadnym zakresie, działalności poprawczej ze względu na brak umowy o współpracę z dyrektorem jednostki. W opinii autorki pracy jest to kolejne pole do ewentualnych nadużyć ze strony organów postępowania wykonawczego. Co bowiem oznacza taka interpretacja przepisu art. 42 Kkw w związku z art. 38 kkw. To od - znowu - wyłącznej woli dyrektora zakładu, woli, dodajmy, niczym nie skrzepowanej, bo nie podlegającej zaskarżeniu w żadnym trybie (sic!) zależy, czy organizacja pozarządowa może prowadzić działalność readaptacyjną. Oczywiście, autorka pracy jest świadoma, że jakieś narzędzia monitorujące powinny zostać wdrożone wobec fundacji, czy stowarzyszenia, które chce podjąć się działalności resocjalizacyjnej, o czym w konkluzjach,

⁴² Pismo Dyrektora Generalnego gen. Jacka Kitlińskiego o symbolu BDG.071.87.2021.KS z 25.01.2022

⁴³ Pismo Dyrektora Generalnego SW oznaczone symbolem BDG.071.87.2021.KS z 13.09.2021

⁴⁴ Pismo Naczelnika Wydziału Wykonywania Orzeczeń Karnych DWOiP MS z 12.10.2021, znak DWOiP-I.054.10.2021

ale ewentualna odmowa dyrektora jednostki powinna być zaskarżalna właśnie przez tę organizację społeczną. W polskim systemie prawnym obowiązuje przecież zawsze zasada dwuinstancyjności, jak widać jednak w tym konkretnym przypadku nie ma ona zastosowania. A zatem, społeczeństwo konstytucyjnie jest uprawnione do monitorowania sposobu sprawowania wymiaru sprawiedliwości, w tym wykonywania orzeczeń karnych, jednakże ów fundamentalny zapis Konstytucji RP staje się nie stosowany, czy nie do zastosowania w sytuacji, gdy władze jednostki penitencjarnej powiedzą sakramentalne: *nie*.

I to jest właśnie pole do nadużyć, bowiem tworzy swoiste państwa-miasta (tu zakłady karne), w których dyrektor i jego funkcjonariusze może w zasadzie robić ze skazanymi, co chce. na pewno tymi bez środków finansowych na wsparcie adwokata, czy radcy prawnego, czyli ze zdecydowaną większością. Efekty wychodzą na światło dzienne już w zasadzie każdego dnia: Barczewo, Potulice, Radom... Wszędzie tam dochodziło do przemocy Służby Więziennej wobec osadzonych i nikt nie reagował, bowiem zakład karne otacza nie tylko mur z betonu, ale i mur informacyjny. Gdyby organizacje pozarządowe były częścią tego systemu do takich sytuacji, zapewne, by nie dochodziło.

Dyrektor Aresztu Śledczego w Poznaniu, w piśmie z dnia 12 sierpnia 2023 roku⁴⁵ odmówił przedstawicielowi skazanego udzielania informacji na jego temat, podejmując decyzję o nie uznaniu jego umocowania ze względu na niedostateczne umotywowanie posiadania cechy godnego zaufania. Przedstawiciel skazanego wskazał, że legitymuje się wykształceniem wyższym pedagoga resocjalizacji, jest działaczem organizacji pozarządowej z obszaru właśnie penitencjarystyki od 5 lat, pracował w Policji w latach 2001 - 2010, ukończył 30 lat. Do tego dołączyć dokument o niekaralności. Dyrektor jednostki nie uzasadnił swojej decyzji. Skazanego kilka dni później przetransportowano do zakładu karnego nad morzem (rodzina mieszka w Poznaniu).

Dyrektor Zakładu Karnego w Gębarzewie⁴⁶ uznał mandat przedstawiciela skazanego, był on bowiem przedstawicielem organizacji pozarządowej działającej w obszarze penitencjarystyki, jednakże w momencie, gdy przedstawiciel chciał spotkać się ze skazanym okazało się, że jest to możliwe wyłącznie na zasadach ogólnych, czyli osadzony mógł do listy

⁴⁵ Pismo Dyrektora Aresztu Śledczego w Poznaniu z dn. 12.08.2023, znak S/P.453.19.1.2023.DP

⁴⁶ Pismo Dyrektora Zakładu Karnego w Gębarzewie z dn. 01.03.2022, znak DP.22.OWS/2022.MK

osób go odwiedzających dopisać swojego przedstawiciela. Problem polega na tym, że reprezentant stowarzyszenia, aby do takiego widzenia doszło musiał podać karanemu swoje dane personalne, jak numer PESEL i adres zamieszkania. Trudno skomentować decyzję dyrektora, bo trudno ją uznać za rozsądną i adekwatną do sytuacji. Do spotkania przedstawiciela ze skazanym ze względów oczywistych nie doszło. Współpraca zakończyła się.

Stowarzyszenie Inicjatywa Obywatelska Pro Civium zwróciła się do dyrektora Zakładu Karnego w Sztumie, przedkładając pełnomocnictwo skazanego do otrzymania informacji o jego zdrowiu, o możliwość zapoznania się z książeczką zdrowia osadzonego. Zakład karny odpisał, że *“skazanemu przedłożono do zapoznania się książeczkę zdrowia, a zatem może udzielić organizacji wszelkich informacji osobiście, np. w liście”*⁴⁷. Korespondencja ta jest wręcz wzorcowym przykładem na pomijanie, lekceważenie organizacji pozarządowych w procesie resocjalizacji i readaptacji społecznej osób pozbawionych wolności w Polsce.

⁴⁷ Pismo Kierownika ZOZ ZK Sztum z dn. 10.10.2022, bez znaku

Podsumowanie

Propozycje rozwiązań, czyli jak ożywić martwy przepis - wnioski i konkluzje

Autorka pracy wyraża pogląd, że społeczeństwo powinno mieć znaczący udział w procesie readaptacji osób pozbawionych wolności. Kodeks karny wykonawczy w obecnym brzmieniu nie uwzględnia, w praktyce, udziału czynnika społecznego w sprawowaniu wykonywania kary. Wskazuje jedynie i to w sposób bardzo niedookreślony, ogólny możliwość ustanawiania przez osadzonego przedstawiciela zwłaszcza pośród organizacji społecznych, jednakże z zastrzeżeniem, że działającego wyłącznie na korzyść osoby pozbawionej wolności, co wręcz uniemożliwia realizację przypisanego w art. 182 Konstytucji RP uprawnienia mówiącego o sprawowaniu przez społeczeństwo, którego naturalnym reprezentantem są organizacje społeczne, wymiaru sprawiedliwości, a zatem i procesu wykonywania kary pozbawienia wolności. Jest to niestety potwierdzeniem tego, że żadnych gruntownych zmian nie będzie dopóki nie zostaną wprowadzone zmiany prawne, obecny stan rzeczy uniemożliwia skutecznie działania pełnomocnikom społecznym.

Stanowisko to jednoznacznie popiera środowisko akademickie, przedstawiciele Służby Więziennej, organizacje pozarządowe, Rzecznik Praw Obywatelskich i Ministerstwo Sprawiedliwości wraz z organami sądowniczymi w wielu wypowiedziach, komentarzach, czy opracowaniach na ten temat, które są dostępne w przestrzeni publicznej.

Czynnik społeczny będzie również postrzegany przez osoby skazane i ich rodziny jako niezależny i nieinstytucjonalny, a zatem zapewne wzbudzający większe zaufanie, co przysłużyć się może wyłącznie procesowi oddziaływań penitencjarnych. Organizacje społeczne powinny uzyskać również większy wpływ na działania podejmowane przez Służbę Więzienną, ale nie tyle w zakresie jej ewentualnej kontroli, bo nie posiadają ku temu stosownych narzędzi, możliwości i uprawnień, ale wspomagający oraz pozwalający uzyskać szerszy wgląd w środowisko rodzinne, do którego przecież po odbyciu kary osadzony powróci, a które ma niebagatelne znaczenie w procesie dalszej socjalizacji sprawców przestępstw.

Tym bardziej jest to niezwykle istotne, że w obecnym stanie prawnym Służba Więzienna obejmuje swoimi oddziaływaniami wyłącznie okres rzeczywistego pozbawienia wolności, a zatem naturalnym uzupełnieniem procesu resocjalizacji winny być organizacje społeczne obejmujące, statutowo, swoją kuratelą osadzonych po uzyskaniu warunkowego zwolnienia, przerwy w karze, czy odbyciu kary w całości, także podczas korzystania z zezwoleń na czasowe opuszczanie jednostki.

Naturalną konsekwencją wprowadzenia ewentualnych zmian jest również ukonstytuowanie współpracy między Służbą Więzienną a organizacjami społecznymi i możliwość uczestnictwa tychże w postępowaniach penitencjarnych osadzonych. Przy czym, organizacje pozarządowe powinny mieć możliwość weryfikacji i prezentowania własnej oceny postępów resocjalizacyjnych osadzonych oraz opiniowania prognoz penitencjarnych sporządzanych przez Służbę Więzienną. W tym miejscu, na podstawie udostępnionych mi akt spraw beneficjentów Pro Civium, że same sądy wielokrotnie utrudniają przedstawicielom organizacji społecznych uczestnictwo w posiedzeniu w sprawie skazanego, choćby poprzez uniemożliwienie tylko temu uczestnikowi obecność online, choć przepisy tego w żaden sposób nie ograniczają. Kumuluje to czas i zbędne koszty w dotarciu, np. na drugi koniec Polski to na posiedzenie trwające zazwyczaj do 5 minut. w wielu takich sytuacjach organizacje ze względów oszczędnościowych zmuszone są do rezygnacji z udziału w posiedzeniu sądu, a zatem z udziału czynnika społecznego w konstytucyjnym sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości.

Autorka pracy proponuje, korzystając z zapisu w obecnym brzmieniu art. 42 Ustawy, aby o udziale organizacji społecznej w procesie jego poprawy decydował wyłącznie osadzony. Dawałby tym samym sygnał społeczeństwu, że poddaje się jego ocenie. Dla Służby Więziennej stanowiłoby to również istotną wskazówkę w dalszych oddziaływaniach penitencjarnych, ich formie, bo przecież wzbogaconej o wiedzę, możliwości i doświadczenie samego stowarzyszenia, czy fundacji. Kontroli podlegałyby wyłącznie kwestie formalne w rodzaju, jak rejestracyjne, ilość działających w organizacji prawników, psychologów, przedmiot działalności, okres funkcjonowania, zaangażowanie w sprawy publiczne.

Biorąc powyższe pod uwagę i korzystając ze wsparcia merytorycznego praktyków Stowarzyszenia Inicjatywa Obywatelska Pro Civium w Poznaniu proponuję wprowadzenie do Kodeksu karnego wykonawczego zapisu w następującym kształcie:

Art.42a§1 W postępowaniu wykonawczym oraz przy zastosowaniu warunkowego przedterminowego zwolnienia lub przerwy w karze, stowarzyszenia, fundacje, organizacje oraz instytucje określone w art. 38§1, działające nie krócej niż 2 lata, na prośbę złożoną na piśmie przez skazanego, mogą objąć skazanego społeczną kuratelą, jeżeli przemawia za tym potrzeba ochrony interesu społecznego lub interesu indywidualnego, objętego zadaniami statutowymi tej organizacji, w szczególności ochrony wolności i praw człowieka oraz zapobiegania zjawisku powrotności do przestępstwa oraz stygmatyzacji i wykluczeniu społecznemu. W wymienionym zakresie wymienione podmioty współpracują z organami postępowania wykonawczego oraz innymi właściwymi organami i instytucjami.

§2 Skazany będący tymczasowo aresztowanym lub odbywający zastępczą karę pozbawienia wolności nie może zostać objęty kuratelą społeczną organizacji, o której mowa w §1

§3 Prośbę skazany składa na piśmie do organów wykonawczych wraz z podaniem danych teleadresowych wskazanego w §1 podmiotu. Organy wykonawcze w terminie zawitym 7. dni od daty otrzymania prośby dokonują weryfikacji podmiotu pod względem formalnym oraz celów jego działalności określonych w statucie, po czym powiadamiają podmiot o fakcie złożenia przez skazanego prośby. W przypadku wyrażenia zgody przez podmiot organy wykonawcze wydają stosowne urzędowe poświadczenie w dwóch egzemplarzach: jednym dla skazanego i jednym dla podmiotu, a także udostępniają wskazanemu podmiotowi informację o aktualnej sytuacji penitencjarnej skazanego i sporządzonej prognozie penitencjarnej.

[Jest to bardzo szczegółowy przepis. Warto zastanowić się nad sporządzeniem projektu rozporządzenia regulującego procedurę objęcia skazanego społeczną kuratelą, a także oczywiście odpowiedniej delegatury ustawowej k.k.w. W rozporządzeniu tym można by też uregulować szczegółowy zakres działalności podmiotów sprawujących kuratelę]

§4 Poświadczenie urzędowe uprawnia podmiot do działania w imieniu skazanego przed organami wykonawczymi i sądowymi, a w szczególności do składania wniosków, skarg i prośb, z zastrzeżeniem, że przed sądem działają w imieniu podmiotu wyłącznie osoby uprawnione w myśl odrębnych przepisów.

§5 Podmiot może cofnąć zgodę na objęcie kuratelą społeczną skazanego, jeżeli ten nie będzie uczestniczył w oddziaływaniach służących społecznemu interesowi, a realizujących statutowe cele podmiotu, o czym ten niezwłocznie powiadamia organy wykonawcze i skazanego.

§6 Skazany może w każdym czasie zrezygnować w formie pisemnej z kurateli społecznej, o czym obowiązany jest poinformować wskazany podmiot i organy wykonawcze. Organy wykonawcze skazany informuje, jeżeli rezygnacja następuje w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności.

§7 Podmiot działa w imieniu skazanego i pełni nad nim kuratelę społeczną za pośrednictwem działających z upoważnienia władz statutowych pełnomocników. Pełnomocnik nie może być osobą karaną za przestępstwa umyślne, powinien legitymować się wykształceniem, co najmniej średnim, posiadać doświadczenie w zakresie dotyczącym readaptacji społecznej osób skazanych, złożyć stosowne oświadczenie, że będzie stosować się do regulaminu wewnętrznego jednostki i poleceń funkcjonariuszy Służby Więziennej w zakresie utrzymania bezpieczeństwa w jednostce penitencjarnej oraz że będzie respektował wszystkie odrębne przepisy dotyczące zasad odbywania kary pozbawienia wolności przez osobę skazaną lub związane z udzieleniem warunkowego przedterminowego zwolnienia.

§8 Pełnomocnik organizacji społecznej może porozumiewać się ze skazanym, o którym mowa w §1 podczas nieobecności innych osób, a rozmowy skazanego z nim w trakcie widzeń i rozmów telefonicznych oraz korespondencja nie podlegają kontroli. W przypadku skazanych stwarzających poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa zakładu sposób porozumiewania określa każdorazowo dyrektor zakładu karnego.

W aktualnym stanie prawnym konstrukcja art. 42 Kkw błędnie wymusza na jedynym reprezentancie skazanego zwanym dalej przedstawicielem (nie każdy skazany, a szczególnie jego bliscy, mogą sobie pozwolić na zatrudnienie prawnika do działań penitencjarnych) działanie wyłącznie na jego korzyść. W opinii autora pracy, przedstawiciel skazanego, w przypadku, gdy reprezentuje podmiot (dalej: organizację społeczną), a więc działa niejako w imieniu społeczeństwa powinien posiadać stosowne umocowania, ze świadomą zgodą skazanego do działania na jego – oczywiście – korzyść, ale także mając na

uwadze, właśnie, interes społeczny, który nie zawsze musi być zgodny z interesem indywidualnym skazanego. Przy czym, interes społeczny z założenia nie może szkodzić skazanemu i przecież ustanowienie przedstawiciela pośród organizacji daje możliwość mu swobodnego wyboru podmiotu, którego przesłanie działania zna i akceptuje, co do zasady.

Przyjmując natomiast, że naczelną ideą procesu naprawy sprawcy przestępstw jest jego wewnętrzna przemiana w trakcie pobytu w zakładzie karnym mająca na celu ponowne przywrócenie go w ramy społeczne, skazany nie powinien się obawiać – przy czystych intencjach – że organizacja społeczna będzie działać z jakąkolwiek szkodą dla niego. Jeżeli natomiast w sprawcy przestępstw oddziaływania penitencjarne nie powodują żadnej pozytywnej zmiany, to albo – w swoim dobrze pojętym interesie – nie ustanawia przedstawiciela w organizacji społecznej, bo przecież nie ma takiego obowiązku, albo cofa swój akt woli, co automatycznie – znowu z korzyścią dla społeczeństwa, staje się sygnałem ostrzegawczym dla instytucji odpowiadających za porządek publiczny (!).

Reasumując, do skazanego powinien trafiać jasny przekaz. Jeżeli chce skorzystać z dobrodziejstwa warunkowego zwolnienia, przerwy w karze albo zaangażować organizację do wsparcia rodziny – poddaje się oddziaływaniom nie tylko organów wykonawczych, ale również oddziaływaniom, właśnie, organizacji społecznych. Wtedy, powinien być to sygnał, że skazany dojrzał do społecznej weryfikacji. Najistotniejszej, bo do społeczeństwa przecież wróci po odbyciu kary.

Wymóg posiadania cechy godnego zaufania, o którym mowa w przepisach rodzi daleko idące problemy proceduralne. Przedstawiciel skazanego, aby jego legitymacja do reprezentacji była skuteczna, musi wzbudzać w organach wykonawczych (choć bezpośrednio ustawa na to nie wskazuje, a jedynie Rozporządzenie), do których się zwraca przekonanie o posiadaniu przymiotu – godny zaufania. A zatem, jeżeli organy uznają, że przedstawiciel takiej cechy nie posiada jego skuteczne działanie w imieniu osadzonego przestaje mieć znaczenie, bo *de facto* nie istnieje. Jednocześnie i szeroki komentarz, i orzecznictwo do art. 42Kkw podkreśla, że ustanowienie przedstawiciela jest wyrazem wyłącznie nieskrępowanej woli skazanego. W praktyce dochodzi zatem do prawnego absurdu. Skazany ustanowił samodzielnie przedstawiciela, ale organy, przed którym ma ten przedstawiciel go reprezentować, nie uznają jego mandatu ze względu na stwierdzony brak przymiotu godnego zaufania. Przy czym ich decyzja w tym przedmiocie

jest niezaskarżalna. Przedstawiciel nie może działać. Rodzi się zatem pytanie. Po co skazanemu taki przedstawiciel? Ale problem jest natury znacznie głębszej. Możliwość oceny, a poprzez nią odmowa „współpracy” z przedstawicielem skazanego, daje pole do konkretnych nadużyć ze strony organów. Załóżmy – skrajnie – że skazany jest ofiarą przemocy psychicznej w jednostce penitencjarnej i to ze strony Służby Więziennej. W celu ochrony swoich praw ustanawia przedstawiciela, który w ramach swoich uprawnień wnioskuje o informację w przedmiotowym zakresie. I wtedy organ dla uniknięcia problematycznych odpowiedzi, po prostu, stwierdza, że wskazany przez skazanego przedstawiciel nie gwarantuje posiadania cech godnego zaufania. I tu natrafiamy na kolejne kuriozum. Odwołania od decyzji organu nie może złożyć przedstawiciel, ale wyłącznie skazany, czyli tryb skargowy przeciwko organom wykonawczym wszczyna ten, którego *być albo nie być*, zależne jest właśnie od tych organów.

Ponadto, skąd wynika (bo nie z ustawy), że cecha ta podlega ocenie organów, a nie jest przewidziana dla ustanawiającego przedstawiciela? W końcu dla kogo powinien przedstawiciel być godny zaufania? Dla organu, czy swojego mocodawcy?

Uprawnienia oceny posiadania tej cechy scedowane na organy wykonawcze znów mogą rodzić nieskończenie wiele nadużyć. Rodzi je brak skatalogowania, co składa się na posiadanie tej cechy lub jej brak. Ponadto, jakie to ma znaczenie? Załóżmy, już skrajnie, że przedstawicielem skazanego jest jego były kolega z celi. Czy z racji karalności lub zażyłości ze skazanym złożony przez takiego przedstawiciela wniosek lub skarga tracą moc swojej ewentualnej zasadności, która zawsze w naszym ustawodawstwie podlega przecież ocenie sądu?

Jeżeli natomiast przedstawicielem skazanego jest reprezentant organizacji społecznej, czyli *de facto*, ta organizacja, to na jakiej podstawie organy wykonawcze mają oceniać jej przymioty godnej zaufania? W skrajnym przypadku może dojść do paradoksu, że dyrektor zakładu karnego typu otwartego, w którym osadzonych jest np. 20 skazanych stwierdzi, że w jego przekonaniu fundacja działająca od 20. lat, ale nie wyrażająca jego np. prywatnych poglądów politycznych, czy społecznych, nie posiada takich cech. W obecnej konstrukcji organizacja nie może odwołać się, a więc zweryfikować decyzji dyrektora przed sądem. Nie może zatem działać.

Art. 42 przez swoją lakoniczność nie pozwala również na stworzenie jednego schematu /procedury ustanawiania przedstawiciela skazanego. Enigmatyczny zapis, że skazany ustanawia go na piśmie, nie rozwiązuje sprawy, a dalsze brzmienie przywołanego przepisu, że „za zgodą” tylko rozwarstwia problem. Aktualnie, nie ma jednolitego schematu postępowania w sprawie realizacji uprawnienia skazanego do korzystania z zapisu art. 42 Kkw. W praktyce, w zasadzie, co jednostka penitencjarna, to inne zasady, bywa, że wdrażane w całkowitym niezrozumieniu myśli zasadniczej Ustawodawcy, który wprowadzając wymienioną konstrukcję chciał uaktywnić udział społeczny w wykonywaniu kary w rozumieniu art. 182 Konstytucji RP mówiącego o społecznym sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości. Bywa więc, że działy organizacyjno-prawne jednostek penitencjarnych wymagają od przedstawiciela osadzonego poświadczanego notarialnie pełnomocnictwa do reprezentowania lub np. od skazanego okazania się uprzednio wyrażoną zgodą przedstawiciela w przedmiocie okoliczności jego aktu woli ustanawiającego ten konstrukt, choć przecież ów zgoda jest udzielona w sposób dorozumiany. Bywa również, że jednostki nie zgadzają się(!) na załączenie /przyjęcie do wiadomości/ pisemnego oświadczenia skazanego w przedmiotowym zakresie, co skutkuje – w następstwie – brakiem tzw. mocy sprawczej w podejmowanych przez przedstawiciela działaniach, bowiem w aktach jednostki... brak zapisu o takiej reprezentacji.

Ponadto, korekcie powinien ulec art. 8 § 3 kkw i do grona osób, z którymi osadzony pozbawiony wolności może się porozumiewać, powinien zostać dopisany także przedstawiciel ustanawiany w trybie nowego art. 42a.

Nadto, w obecnym stanie prawnym art. 38 kkw, nawet w połączeniu z Rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z sprawie współdziałania podmiotów w wykonywaniu kar, środków karnych, kompensacyjnych, zabezpieczających, zapobiegawczych oraz przepadku, a także społecznej kontroli nad ich wykonywaniem (Dz.U. z 2016r, poz. 2305), nie spełnia swojej roli i należy go uznać, za w gruncie rzeczy, przepis martwy lub wyłącznie uzależniający działanie i jego zakres od (dosłownie) dobrej woli, czy chęci współdziałania dyrektora danej jednostki penitencjarnej, co w swojej naturze zaprzecza roli społeczeństwa w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości i wykonywania kar pozbawienia wolności. Przepis art. 38 zarówno w § 1, 2 jak i 3, wskazując na zadania i działania, jakie mogą podejmować organizacje społeczne, nie jest wystarczający do podejmowania realnych działań i obecnie, w kontekście stosowania art. 42, stanowi

źródło rozbieżnych interpretacji. Proponowane przez autora pracy zmiany są formą sprecyzowania uprawnień jakie winny wynikać z praktycznego stosowania art. 38.

Pewne wątpliwości autorki pracy budzi jeszcze jedna kwestia. Co prawda szanując wybór skazanego dokonany przez akt woli ustanowienia przedstawiciela nie kwestionuje możliwości wskazania choćby byłego skazanego, jako swojego ustawowego reprezentanta, ale warto poddać rozważaniom, czy tak przyjęty konstrukt spełniałby społeczną rolę. Raczej nie, a przynajmniej w sposób monitorowany i transparentny, co jest domeną działania organizacji pozarządowych. Warto może jednak rozgraniczyć dwa rodzaje przedstawicielstwa na prywatny i społeczny, gdzie to właśnie fundacje i stowarzyszenia przyjmują na siebie brzemień odpowiedzialności za socjalizację sprawy przestępstw i w tym zakresie korzystają z zaproponowanych wyżej zmian, a w przypadku przedstawiciela prywatnego obowiązują wyłącznie już istniejące przepisy, bo przecież każdy obywatel może zadać instytucji pytanie, każdy za zgodą zainteresowanego, w myśl przepisów o ochronie danych osobowych i RODO, może uzyskać informacje od jednostki penitencjarnej w sprawie jej pensjonariusza.

Aktualnie przedstawione przez autorkę hipotezy nie potwierdziły się , nie ma możliwości by sprawdziły się one do momentu kiedy nie zostaną wprowadzone niezbędne zmiany , o których wielokrotnie autorka wspominała powyżej. W szczególności , konieczne jest wprowadzenie zmian w przepisach prawnych dotyczących bezpośrednio uprawnień pełnomocników społecznych osób pozbawionych wolności . Bez wprowadzenia sugerowanych przez autorkę modyfikacji , umożliwienia skutecznego wprowadzania programów integracyjnych, szkoleń wzajemnych oraz poprawy przepływu informacji - jakiegokolwiek możliwości, działania są znacząco ograniczone, co skutecznie uniemożliwia pełne wykorzystanie potencjału pełnomocników społecznych w procesie resocjalizacji i podejmowaniu jakichkolwiek działań w interesie osób osadzonych, poza tymi, których sam mógłby się podjąć.

ZAKOŃCZENIE I WNIOSKI

Podsumowując, aby zwiększyć efektywność działań resocjalizacyjnych i ochrony interesów skazanych konieczne są przede wszystkim

zmiany legislacyjne, następnie zwiększenie uprawnień pełnomocników społecznych zaczynając od gruntownych zmian przepisów prawnych.

Następnym krokiem byłyby programy i wszelkie szkolenia, które wzbogacałyby nie tylko o wiedzę teoretyczną ale przede wszystkim praktyczną. Realizacja wyżej wspomnianych wielokrotnie szkoleń wzajemnych zapewniłaby odpowiednie przygotowanie i fundament do współpracy, która w rezultacie

mogłaby przynieść same korzyści jeżeli chodzi o proces resocjalizacji.

W konsekwencji udoskonalenie komunikacji i przepływu informacji między służbami więziennymi a pełnomocnikami społecznymi stałoby się faktem, a nie fantazją i nierealnym założeniem.

Bez wprowadzenia tych kluczowych zmian, możliwości działania pełnomocników społecznych będą nadal ograniczone, co negatywnie wpłynie na skuteczność resocjalizacji osób odbywających karę pozbawienia wolności. Wprowadzenie sugerowanych modyfikacji jest niezbędne do pełnego wykorzystania potencjału pełnomocników społecznych i poprawy jakości resocjalizacji w polskim systemie penitencjarnym, a to z kolei byłoby korzyścią dla całego społeczeństwa bo zmniejszałoby ryzyko recydywy. Autorka zaznacza, że choć wiele razy w pracy powołała się na to jak wiele negatywów kryje określenie "martwy przepis" to tylko skupienie się na tym jaki ogrom pozytywów mogłoby przynieść jego ożywienie - należy się skupić. Dopóki nie pojawią się ludzie, którzy przy współpracy ze specjalistami nie podejmą odpowiednich, ukierunkowanych na zmiany działań - dopóty absolutnie nic się nie zmieni.

Bibliografia

1. Barczykowska A., Dzierżyńska-Bres S., Muskała M., Systemy oddziaływań resocjalizacyjnych Anglii i Stanów Zjednoczonych Ameryki, Wydawnictwo UAM, Poznań 2015.
2. Czerniakowski S., Wybrane problemy resocjalizacji osób skazanych, Wolters Kluwer, Warszawa 2021.
3. Dąbek D., Znaczenie nadzoru sądu wykonawczego w kontekście art. 42 Kkw, „Prokuratura i Prawo”, nr 4, 2020.
4. Giezek J., Komentarz do Kodeksu karnego wykonawczego, Wolters Kluwer, Warszawa 2020.
5. Gaś Z.B., Resocjalizacja. Teorie, metody, praktyki, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2020.
6. Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Raport o stanie współpracy między zakładami karnymi a organizacjami pozarządowymi, Warszawa 2022.
7. Jasiński W., Zasady wykonania kary pozbawienia wolności w świetle Kodeksu karnego wykonawczego, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych”, nr 2, 2021.
8. Kacprzak A., Współczesne aspekty resocjalizacji przestępców w wybranych krajach europejskich, *Acta Universitatis Lodzensis Folia Sociologica* 62, 2017.
9. Kądziołka K., Bezrobocie, ubóstwo i przestępczość w Polsce. Analiza zależności na poziomie województw, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach. Studia Ekonomiczne”, nr 242, 2015.
10. Konopczyński M., Nowoczesne metody pracy resocjalizacyjnej, Difin, Warszawa 2019.
11. Krajewski K., Elementy prawa karnego wykonawczego i penitencjarystyki, C.H. Beck, Warszawa 2019.
12. Krajewski K., Współpraca zakładów karnych z organizacjami pozarządowymi w Polsce, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, nr 1, 2021.
13. Marek A., Problemy stosowania art. 42 Kodeksu karnego wykonawczego, „Państwo i Prawo”, nr 5, 2019.
14. Muskała M., Wykonywanie kary pozbawienia wolności w angielskim systemie penitencjarnym, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, nr 76-77, Warszawa 2015.
15. Nowak T., Rola organizacji pozarządowych w systemie penitencjarnym, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2019.
16. Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach karnych, red. Sąd Najwyższy, LexisNexis, Warszawa 2021.
17. Pospiszyl I., Resocjalizacja, PWN, Warszawa 2021.
18. Stando-Kawecka B., Pedagogika resocjalizacyjna z elementami prawa, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2021.
19. Szwarc K.J.K., Praktyczne aspekty realizacji art. 42 Kodeksu karnego wykonawczego, „Monitor Prawniczy”, nr 5, 2020.
20. Wróbel W., Zoll A., Kodeks karny wykonawczy. Komentarz, Wydawnictwo Zakamycze, Kraków 2018.

